

WIADOMOŚCI UNIWERSYTECKIE

Rok 3, numer 3 (19) Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej kwiecień 1993 Cena: 5 tys. zł

WIELKANOCNE KOLEĐOWANIE

Składanie wielkanocnych życzeń świątecznych przybiera w naszym regionie — zwłaszcza w jego części zachodniej, w okolicach Urzędowa, Niedrzwicy, Puław, Kurowa — formy rzadko już gdzie indziej spotykane, formy koledowania. Tak właśnie, prawdziwego koledowania: z chodzeniem grupy kawalerów albo panien po domach, ze śpiewaniem pieśni i wypowiadaniem stosownych formuł, ze zbieraniem datków. „Dyngusowanie” jest sprawą kawalerów, chodzenie z „gaikiem” — sprawą panien. Są to dwa warianty jednego obrzędu, bliskie podlaskim „konopielkom”, mazowieckiemu chodzeniu „po wykupie”, wylkopolskiemu „nowemu latku”.

Chłopcy „śmigusiarze” przychodzą zwłaszcza do gospodarzy, gdzie są „ładne panny”, nadając wizycie dodatkową funkcję zalotów. „Gaiczarki”, dziewczyny z zieloną gałązką, czasem całą choinką ubraną świecidełkami, głoszą pochwałę życia, urodzaju: *My z gaikiem wstępujemy, szczęścia, zdrowia wam życzymy. Dyngusowaniu towarzyszy oblewanie się wodą. To jest w Wielku Niedziele wieczorem — wspomina Krystyna Paczek z Wólki Kątnej. — Jak jest mrok ciemny, wtedy chłopcy ido, bioro koszyk na jajka, chodzą od mieszkania do mieszkania, stają pod oknem i dzwonią, mają trzy dzwonki, i śpiewają. Wtedy wychodzi się i daje się im jajka, albo jak teraz — pieniądze. Stosowana pieśń, znana w wielu wariantach, w przekazie Zofii Korpysy z Żyrzyna brzmi następująco:*

*My chodzimy po dyndusie
i śpiewamy o Jezusie
O Jezusie i o Synie,
kto w Boga wierzy, ten nie zginie.
W Wielki Czwartek, w Wielki Piątek
cierpiał Pan Jezus za nas smutek.
Za nas smutek, za nas rany,
bośmy wszyscy chrześcijanie.*

dokończenie na stronie 12

Z cyklu

KONDYCJA NAUKI POLSKIEJ



Rysunek z „Tygodnika Ilustrowanego” (rok 1911)



*Czytelnikom
najlepsze życzenia
z okazji świąt
Wielkiej Nocy
składa
Redakcja*

Maria Grzędzielska

WSPOMNIENIE LWOWSKIE

Był dzień dwudziesty czerwca 1945 roku, po pracy i po obiedzie udałam się na „Paryż”, jak zwano we Lwowie bazar, stamtąd poszłam na pobliski plac Teodora kupić za sprzedane łachy jakąś żywność. Wieczorem udałam się do pań W-wskich. Inka dziwiła się, że nie pobieram konspiracyjnej gaży jak za okupacji i napominali, że mi się to należy. Nie pobierałam, ponieważ od czasu lipcowego przełomu nie miałam żadnych kontaktów służbowych z Armią Krajową. Co prawda spotykałam się z jakimiś jej członkami, np. pani Zofia Ł. niedawno poprosiła mnie o przechowanie 30 tysięcy rubli, ale nie powiedziała nic więcej. Z tej wizyty wróciwszy do domu odbywałam ablucje w łazience, gdy moja matka zaalarmowała mnie, że jest jakaś straszna awantura, że przyszli sowieciarze i że moja bratowa Irena w popłochu uciekła na parter do pani Trapszo. Chodziło nb. o słynną kiedyś aktorkę — Irenę, obecnie starszą panią. Owszem, przyszli, młoda kobieta i młody człowiek w mundurach, zażądali ode mnie dowodu osobistego (wremiennie udostowierzenie) i rozpoczęli rewizję w pokoju zamowanym przez moją matkę i mnie. Dobrali się do szafki u dołu biurka i tam znaleźli ów depozyt pani Zofii. Przymtomnie oświadczyłam, że to moje pieniądze, bo sprzedałam biżuterię, której zresztą nie miałam. W szafie z bielizną zakwestionowali dwie rolki ozdobnego cukierniczego papieru oraz zwitek miedzianego drutu. Przy tej okazji zapytali o radiostację, ale ów drucik był nikłym śladem po starym detektorze sprzed wojny. Zebraliśmy się wszyscy w jadalni, powróciła także z parteru Irena. Staś, mój bratanek, był spokojny, ale bardzo uważnie patrzył i słuchał, co się działo. Zdążyłam mamie

powiedzieć, że mam dolegliwości po grochowej zupie (aluzja do mojej meliny przy Grochowskiej w r. 1944), co ona właściwie zrozumiała. Spisali protokół, ubrałam się i wyprowadzili mnie z domu. Szliśmy ulicą Zyblikiewicza, po drodze spojrzaliśmy trochę prowokująco na pewien dom, dokąd mnie wprowadziła „Len” i gdzie mieszkała Zosia „Dewajtis”. Moja eskorta dała się złapać na to: „A, patrzycie na punkt zebrania”. Przeszliśmy na Pelczyńską do siedziby KGB, tam wzięli moje personalia, po czym odprowadzili mnie do więzienia przy ulicy Łąckiego.

Znalazłam się w dużym pustym pokoju na parterze. W lewo obok drzwi leżała kobieta z dzieckiem, wzdłuż poprzecznej ściany za nią dwie kobiety, na wprost między oknami młody mężczyzna. Podniósł się, objaśnił, że jest Rosjaninem, że te dwie panie to Polki, a tamta to kolchoźniczka powracająca z robót w Niemczech. Położyłam się na swoim kocu obok Polek, ale niedługo potem wezwano mnie na śledztwo. Prowadził je wysoki kapitan o nieco skośnych oczach i pociągłej twarzy.

— Od kiedy należeliście do Armii Krajowej?

Milczałam, on zaś wyłożył mi wszystko, co o mnie wiedział. Byłam pod rozkazami „Bohdana”, jego sekretarką, miałam pseudonim „Florian” etc. Znał wszystkie sprawy z roku 1943 od września i 1944 do początku lipca, nie dało się przemilczeć żadnego ze znanych mu faktów. Zastanawiałam się dobrą chwilę, jak by to związać i zaczęłam zeznawać.

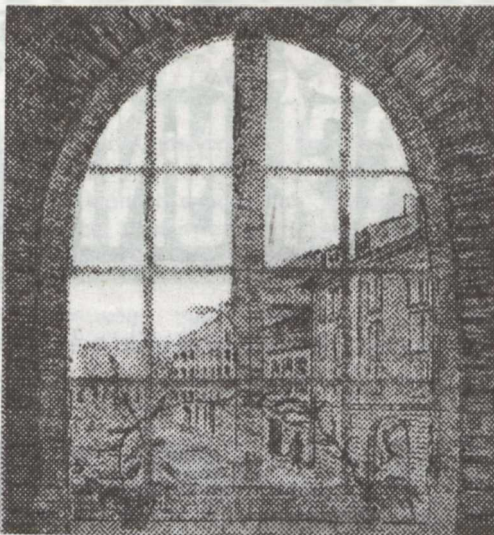
„Do Organizacji wprowadziła mnie instruktorka wychowania fizycznego Stanisława K.

dokończenie na stronie 5

KRONIKA REKTORSKA

Marzec był miesiącem zdominowanym przez narady i posiedzenia Kolegium Rektorskiego w sprawie adiunktów, którym w bieżącym roku akademickim upływa 9-letni okres zatrudnienia na tym stanowisku. W posiedzeniach pod przewodnictwem JM Rektora brali udział prorektorzy, dziekani, prodziekani i dyrektorzy instytutów naszej Uczelni; obecni byli przedstawiciele organizacji związkowych UMCS oraz kierownik Dz. Kadr mgr Halina Sawiniec. 2 III obradował Komitet Redakcyjny ANNALES UMCS z udziałem prorektora Kazimierza Goebela. W tym dniu w gabinecie rektora Eugeniusza Gąsiora odbyło się kolejne spotkanie w sprawie jubileuszu 40-lecia Zespołu Tańca Ludowego UMCS. 4 III JM Rektor wręczył nominacje na stanowisko profesora nadzwyczajnego UMCS: Henrykowi Kardeli i Ryszardowi Tokarskiemu (obaj z Wydz. Humanistycznego), Władysławowi Kucharskiemu (Wydz. Politologii), Józefowi Stykowi (Wydz. Filozofii i Socjologii), Juliuszowi Sielance (Wydz. Mat.—Fiz.) oraz Krzysztofowi Chorążemu (Wydz. Prawa i Administracji). 4—5 III odbywała się ogólnopolska konferencja naukowa „Dziecko niepełnosprawne w rodzinie. Socjalizacja i rehabilitacja a możliwość autorealizacji oraz społecznego funkcjonowania” przygotowana przez Zakład Psychopedagogiki Specjalnej. Obrady konferencji otworzył JM Rektor, który przysłuchiwał się wystąpieniom i referatom. 4 III w naszej Uczelni miało miejsce posiedzenie Krajowej Konferencji Prorektorów ds. Dydaktyki i Wychowania Polskich Uniwersytetów, gospodarzem był prorektor Jerzy Bartmiński. 5 III na Konferencji Rektorów Krajowych Uniwersytetów UMCS reprezentował prorektor Jan Rayss. 8 III Święto Kobiet minęło bez echa. Odbyło się spotkanie u JM Rektora w sprawie protokołu kontroli NIK. 9 III prorektor K. Goebel spotkał się z nowymi władzami Spółdzielni Mieszkaniowej Pracowników UMCS mgr. inż. Januszem Rybakiem (prezesem Zarządu), mgr. Januszem Kolanickim (wiceprezesem) oraz dr. Ryszardem Mojakiem (przewodniczącym Rady Nadzorczej). 12 III odbyło się w gabinecie rektorskim spotkanie z kontrolerami NIK i kierownikami administracji centralnej, których działalność poddawana była przeglądowi. W tym dniu prorektor Goebel przyjął 16-osobową grupę studentów z Bluffton College (USA) przebywających w czasie semestru letniego w UMCS w ramach podpisanej z tą uczelnią umowy. 15 III odbyło się kolejne posiedzenie z udziałem kontrolerów delegatury lubelskiej NIK. Po południu w spotkaniu w Urzędzie Wojewódzkim nt. współpracy ze wschodnimi sąsiadami Rektora UMCS reprezentował dziekan Wydz. BiNoZ prof. Marian Harasimiuk. On też był pierwszym interesantem przyjętym dnia następnego przez rektora E. Gąsiora. 16 III z JM Rektorem rozmawiali: prof. Halina Sawicka i zastępca dyr. adm. inż. Ewa Kwiatkowska; rozmowy dotyczyły spraw lokalowych w budynku przy Pl. Litewskim 5, gdzie ma siedzibę m.in. Zakład Filologii Romańskiej. 19 III władze rektorskie uczestniczyły w uroczystej prezentacji nowej siedziby Inst. Wychowania Artystycznego przy Alei Kraśnickiej. 22 III wśród interesantów przyjętych przez JM Rektora był dyr. ZISzW Jerzy Kucharczyk; rozmawiano o prowadzonych przez Zarząd inwestycjach uczelnianych. Prorektor K. Goebel przyjął prof. Jiříego Černego z Uniwersytetu z Ołomuńcu, któremu towarzyszyły prof. H. Sawicka i dr. Maria Falska; spotkanie poświęcono wspólnym pracom prowadzonym przez obie uczelnie w ramach programu TEMPUS. Odbywały się narady w sprawie adiunktów, niektórzy z nich osobiście rozmawiali z rektorem E. Gąsiosem. Sprawa adiunktów wzbudziła zainteresowanie poza Uniwersytetem, 25 III na ten temat rozmowę z JM Rektorem przeprowadziła red. Małgorzata Bielecka-Hołda z „Gazety Wyborczej w Lublinie”. 26 III rektor E. Gąsior i prorektor K. Goebel przyjęli delegację chicagowskiego uniwersytetu De Paul, przebywającą w UMCS od 22 marca. Podczas pobytu delegacji opracowane zostały wstępne zasady współpracy między obu uniwersytetami. 29 III od rana trwało zebranie w sprawie nagród ministerialnych dla pracowników naukowych, w zebraniu uczestniczyli dziekani Wydziałów, przedstawiciele organizacji związkowych, przewodniczył JM Rektor a obecni byli wszyscy prorektorzy.

EMP

D. Białobrzaska (IWA), *Miasto II*, akwaforta z akwatintą

SZKOŁA NOWEGO UCZENIA

W dniach 22–26 marca br. przebywali w UMCS na zaproszenie prorektora prof. dr. hab. Kazimierza Goebela goście ze Szkoły Nowego Uczenia (SNU) Uniwersytetu De Paul w Chicago. Zainteresowanie współpracą jest bardzo duże, na co wskazuje już skład osób zaproszonych: dziekan — Dawid O. Justice, prodziekan szkoły — Mirian Ben-Yoseph i trzech profesorów: Ann F. Stanford, Barbara Mieril i Kumi-ko Watanuki.

Drużyna co do wielkości spośród ośmiu Szkół Uniwersytetu De Paul, założona w 1972 r. Szkoła Nowego Uczenia wyraża chęć współpracy z UMCS w zakresie inicjatyw poprawiających jakość nauczania i wprowadzania nowych metod dydaktycznych zwiększających aktywność studentów.

Dla UMCS Szkoła Nowego Uczenia może być także ważnym partnerem w nauczaniu dorosłych studiujących na studiach zaocznych magisterskich i podyplomowych. Unikalny program nauczania, stosowany przez SNU, skupiony jest wokół wiedzy, umiejętności i zdolności pracujących studentów, chcących uzupełnić swą wiedzę. Pozwala on na niezwykle efektywne przystosowanie dorosłych do życia we współczesnym, szybko zmieniającym się świecie, wyposażając ich w umiejętności potrzebne do samokształcenia ustawicznego.

Częste transformacje w życiu, gospodarce i świecie nie stanowią wówczas dla nich zaskoczeń i nie powodują stresów obniżających efektywności działania. Szkoła Nowego Uczenia wypracowała metody nauczania aktywnego, łączącego teorię i praktykę przy szczególnym zaangażowaniu studentów zdobywających stopnie bakalaureatu i magistra.

Absolwenci opuszczają Szkołę wyposażeni w umiejętności skupione wokół takich obszarów, jak: świat pracy, społeczność ludzka, świat fizyczny, sztuka życia i uczenia się permanentnego. UMCS, największa placówka dydaktyczno-badawcza Lublina i regionu, zmierza do reformowania programów nauczania w kierunku uprzątnięcia (użyteczności) zdobytej wiedzy i podejmuje projekty badawcze mające wzmocnić rozwójowe strategie regionalne.

Inicjatywa prof. dr. hab. Ewy Maslyk-Musiał z Wydziału Ekonomicznego — szczególnie zainteresowanego reformą programów studiów i nadaniem im charakteru ekonomiczno-menedżerskiego — zaproszenia do współpracy amerykańskich specjalistów w zakresie metod nowoczesnego nauczania dorosłych znalazła zatem poparcie zarówno Władz Uniwersytetu, jak i zainteresowanych współpracą Wydziałów. Dotychczas goście spotkali się z dziekanami Wydziału Humanistycznego oraz Nauk Politycznych, Ekonomii, a oczekiwani są na Wydziale Pedagogiki. Przewidziane są też spotkania z władzami miasta i przedstawicielami fundacji działających na rzecz rozwoju regionu, takich jak znana z inicjatyw inkubatora przedsiębiorczości OCI-Poland.

Propozycje wymiany nauczycieli akademickich i studentów, przygotowanie wspólnych polsko-amerykańskich projektów w ramach praktyk studenckich, prowadzenie badań oraz nauczanie w zespołach polsko-amerykańskich, a także opracowanie materiałów szkoleniowych ze szczególnym uwzględnieniem analizy przypadków pozwalających zintensyfikować aktywność słuchaczy — realizowane będą w zaplanowanym długofalowym procesie współpracy.

prof. Ewa Maslyk-Musiał

JEDEN WŚRÓD STU

W bieżącym roku akademickim Zakład Filologii Romańskiej podjął prace w ramach ogólnoeuropejskiego programu współpracy TEMPUS. Zgłoszony do biura TEMPUS w Brukseli program dotyczy rozwoju studiów hispanistycznych i portugalistycznych w UMCS i we współpracujących w ramach zgłoszonego programu ośrodkach: Uniwersytecie im. J. Palackiego w Ołomuńcu, Uniwersytetach z Owiedo i Autonoma (Madryt) oraz Uniwersytecie w Lizbonie.

Wspólny projekt opracowany został z inicjatywy doskonałe znanego w UMCS i w Lublinie profesora Jiříego Černego z Uniwersytetu w Ołomuńcu. Profesor J. Černy blisko 10 lat (na przełomie lat 70. i 80.) związany był z lubelskim uniwersytetem jako lektor języka hiszpańskiego, prowadził seminarium z językoznawstwa romańskiego. Do swoich pasji i zainteresowań potrafił przekonać środowisko lubelskich romanistów; efektem jest właśnie wspólny program zgłoszony do Brukseli. Przedsięwzięcie polsko-czesko-hiszpańsko-portugalskie okazało się tak interesujące, iż ten właśnie projekt Komisja z Brukseli wybrała z ok. 100 zgłoszonych!

W środowisku UMCS opracowany został zarys tematyki naukowo-badawczej i dydaktycznej oraz wstępny program przyszłych studiów, iberystycznych w UMCS. Zanim uruchomione zostaną studia, już widoczne są efekty zgłoszonego projektu. Jak informuje dr. Maria Falska (koordynator programu z ramienia UMCS), wpłynęła już do uczelni kwota przeznaczona na nowoczesną bazę dydaktyczną: komputery, drukarki, kserokopiarki, sprzęt audio-wideo itp. Z tych środków zakupione zostaną także podręczniki, monografie, słowniki, z przeznaczeniem na zorganizowanie specjalistycznej biblioteki, która będzie sukcesywnie uzupełniana. Projekt zgłoszony w ramach programu TEMPUS przewiduje wyjazdy pracowników i studentów; już obecnie na naukowych stażach i praktykach przebywa ośmioosobowa grupa studentów UMCS w uniwersytetach hiszpańskich i portugalskich uczestniczących we wspólnym programie. Podczas wakacji przewidziana jest także duża liczba (15–20 osób) wyjazdów studenckich. Ścisłej sprecyzowanie warunków współpracy, wprowadzenie nowych form, ocena wstępnych dokonań i efektów będzie przedmiotem szczególnych dyskusji i prac we wszystkich ośrodkach uniwersyteckich uczestniczących w programie. Spotkania odbędą się na przełomie kwietnia i maja br. Najprawdopodobniej do grona współpracujących dołączy uniwersytety w Sienie oraz w Granadzie. Szczególnie ten ostatni zainteresowany jest problematyką realizowaną w ramach programu TEMPUS wspólnie z krajami Europy Środkowej, ponieważ w w najbliższej przyszłości planowane jest uruchomienie tam studiów slawistycznych.

EMP

STYPENDIA DLA NAJLEPSZYCH

13 marca dwóch młodych pracowników naukowych UMCS mgr Przemysław Matuła z Instytutu Matematyki oraz mgr Robert Charmas z Wydziału Chemii odebrało w Zamku Królewskim w Warszawie indywidualne stypendia naukowe Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej. Pierwszy z nich zgłosił tematykę badawczą związaną ze swoim doktoratem a dotyczącą rachunku prawdopodobieństwa, w szczególności twierdzeń granicznych. Badania R. Charmasa, także związane z tematyką pracy doktorskiej, dotyczą fizykochemii powierzchni.

STUDENCI Z BLUFFTON COLLEGE

Już po raz drugi przyjechali do UMCS studenci z Bluffton College (USA). Opiekunem i kierownikiem 16-osobowej grupy jest prof. Mary-Ann Sullivan. Młodzież amerykańska spędzi w Lublinie niemal cały semestr letni roku akademickiego 1992/1993. Przyjazd jest efektem umowy o współpracy między dwoma uczelniami, podpisanej w 1990 r. Program pobytu obejmuje blok zajęć prowadzonych przez amerykańską opiekunkę, zajęcia z nauki języka polskiego, z kultury i historii naszego kraju. Amerykańscy goście zwiedzą najciekawsze miejscowości naszego regionu oraz kraju, odbędą spotkania, m.in. z polskimi rówieśnikami, oraz z twórcami polskiej literatury i kultury.

CENTRUM PROMUJE POLSKOŚĆ

W piątek 5 marca 1993 r. na inauguracyjnym posiedzeniu Rady Naukowo-Programowej Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (dalej: Centrum), zaszczyconym udziałem JM Rektora UMCS prof. dr. hab. Eugeniusza Gąsiora, wyrażono opinię, że dotychczasowa działalność tej ogólnouczelnianej jednostki organizacyjnej była bardzo udana, a jej plany na najbliższe lata są ambitne.

Celem wyjaśnienia, co kryje się pod tak sformulowanym osądem, wypada przede wszystkim podać, iż Centrum zostało utworzone z fuzji b. Polonijnego Centrum Kulturalno-Oświatowego i b. Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców (I 1991). Od maja 1991 r. dyrektorem Centrum jest prof. dr hab. Jan Mazur, a jego zastępcą — od lipca 1992 r. — mgr Barbara Karczmarszuk. W czerwcu 1992 r. rektor UMCS nadał Centrum „Regulamin”, na podstawie którego cztery miesiące później powołał na trzyletnią kadencję 11 członków Rady Naukowo-Programowej, w tym jej przewodniczącego — dyrektora Centrum.

Warto wiedzieć, że w Centrum zatrudnionych jest 21 osób, w tej liczbie 16 nauczycieli akademickich, 4 pracowników inżyniersko-technicznych i administracyjnych oraz 1 służby bibliotecznej. Specjalistyczny księgozbiór Biblioteki Centrum (od czerwca 1992 r. ze statusem biblioteki zakładowej) od lutego 1991 do początku marca 1993 r. wzbogacił się o 340 wol. i aktualnie liczy 6269 wol.

W „Informacji” o pracy Centrum (1 lutego 1991 — 4 marca 1993), przedstawionej na pierwszym posiedzeniu Rady przez prof. J. Mazurę, wybijają się jako pierwszoplanowa jego działalność kształcenia, prowadzona w formie długo- i krótkoterminowych kursów. W tym zakresie godne odnotowania są następujące, nie wymagające komentarza, fakty i liczby.

Razem w rocznym kursie przygotowawczym na studia wyższe w Polsce (tzw. roku zerowym) w latach akad. 1990/1991 i 1991/1992 uczestniczyło 151 osób ze Wschodu, a w bieżącym roku akad. szkoli się na nim 36 osób. Również w roku akad. 1992/1993 na rocznym kursie językowym dla nauczycieli ze Wschodu (Ukraina i Mołdawia) kształcą się 18 osób.

W latach 1991–1992 w prowadzonych przez Centrum kursach wakacyjnych (trzystopniowe Studium Metodyki Języka Polskiego dla Nauczycieli ze Wschodu, kursy metodyczne i językowe dla nauczycieli ze Wschodu, Letnia Szkoła Języka i Kultury Polskiej, Kurs Kultury Polskiej oraz trzystopniowe Studium dla Instruktorów Polonijnych Zespołów Folklorystycznych) wzięło udział 606 osób z 27 państw, w tym 450 ze Wschodu (Białoruś, Estonia, Kazachstan, Litwa, Łotwa, Mołdawia, Rosja, Ukraina i Uzbekistan).

Ponadto w specjalistycznych kursach dla studentów z USA (marzec — maj 1991 i czerwiec — lipiec 1992) uczestniczyło 20 osób.

A zatem łącznie w omawianym okresie z działalności dydaktycznej Centrum skorzystało, i częściowo korzysta w bieżącym roku akad., 831 osób, w tym 655 Polaków ze Wschodu.

Niemal od początku swego istnienia Centrum uprawia także działalność wydawniczą, której widocznymi plonami są: 2 książki — *Problemy kształcenia Polaków ze Wschodu* (Lublin 1992, s. 128) i *Metodyka kształcenia językowego Polaków ze Wschodu* (Lublin 1993, s. 204; nowość — tytuł dostępny na razie tylko w dydaktyce Centrum) — obie ze wstępami i pod redakcją Jana Mazurę, zawierające referaty i komunikaty ze zorganizowanych przez Centrum 2 międzynarodowych konferencji, w grudniu 1991 r. w Kazimierzu Dolnym i w październiku 1992 r. w Lublinie (nb. w pierwszej z tych publikacji figurują 3 nazwiska współautorów z UMCS, a w drugiej — już 9); informatory o Centrum, opracowane przez J. Mazurę, opublikowane w 1992 r. w języku polskim, angielskim (dwie edycje o różnych formatach), niemieckim i francuskim (tę ostatnią wersję przełożył z polskiego Tomasz Stróżyński) — wszystkie z wielobarwnymi okładkami; broszura autorstwa Marka Kędziora *Poland — a Country in the Heart of Europe* (Lublin 1991, s. 40 + 2 mapki), będąca rodzajem przewodnika turystycznego dla anglojęzycznych słuchaczy kursów.

Plany Centrum na najbliższe lata w zakresie dydaktyki obejmują uruchomienie: a) studium kształcenia nauczycieli w drodze tzw. licencjatu (3 lub 4 semestry) i doskonalenia językowo-metodycznego (1–2 semestry) — na potrzeby Zachodu, a także dokształcania podyplomowego (1–2 semestry) — na potrzeby



Rada Naukowo-Programowa Centrum na swym pierwszym posiedzeniu (5 marca 1993)

Fot. Jan H. Lubieniec

Zachodu, szczególnie Niemiec; b) praktyk językowych dla studentów polonistyki ze Wschodu; c) rocznego kursu specjalistycznego dla biznesmenów (przy partycypacji Wydziału Humanistycznego UMCS).

W sferze działalności edytorskiej przewiduje się opublikowanie przygotowywanych: a) podręczników (do nauki języka polskiego, historii Polski, geografii Polski i in.), przeznaczonych przede wszystkim dla Polaków ze Wschodu; b) podręcznika do nauki języka polskiego z komputerem (opracowanego przez zespół informatyków i polonistów z UMCS i KUL).

Do najpilniejszych potrzeb, wg dyrektora Centrum, należy: a) dobudowanie skrzydła do obiektu Centrum przy Weteranów 18 i ewentualne podwyższenie budynku o jedną kondygnację, co umożliwiłoby przeniesienie doń zajęć dydaktycznych z Domu Studenckiego UMCS „Z” przy ul. Tomasza Zana 11; b) zorganizowanie minipracowni komputerowej, niezbędnej do zapoznawania z podstawami pracy na komputerze.

W dyskusji nad streszczonym wyżej tekstem „Informacji o działalności Centrum...” członkowie Rady (wypowiedzieli się w niej kolejno: prof. dr hab. Jerzy Bartmiński, prorektor UMCS, doc. dr hab. Elżbieta Rzewuska, mgr Agnieszka Bogucka, wicedyrektor Departamentu Współpracy z Zagranicą w MEN, prof. dr hab. Władysław Miodunka, dyrektor Instytutu Polonijnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dr hab. Wiesław Śladkowski i p. Józef Adamski, prezes Fundacji Pomocy Szkołom Polskim na Wschodzie im. Tadeusza Goniewicza) zgodnie uznali, że:

- istnieje pilna potrzeba wprowadzenia w sposób obligatoryjny sensowniejszego i uczciwszego trybu rekrutacji kandydatów ze Wschodu na wszystkie formy kształcenia w Polsce, eliminującego do maksimum osoby przypadkowe (niekiedy nawet powiązane ze światem przestępczym);

- celowe i pożądane jest stosowanie na rocznych kursach czy studiach stacjonarnych okresowych (np. w UJ regularnie co 5 tygodni) sprawdzianów, by w oparciu o ich wyniki móc dokonywać wcześniejszego „odsiewu” słabych słuchaczy lub studentów;

- słuszną jest koncepcja autorstwa prof. J. Mazurę, aby kształcić za granicą (jednak nauczyciele akademicy, także z UMCS, dystansują się od podejmowania pracy na Wschodzie wobec oferowanych im złych warunków materialnych), a dokształcać w Polsce;

- należy skrócić czas kształcenia w Polsce, czemu służyć ma między innymi planowane uruchomienie tzw. licencjatu (trzyletnie studia stacjonarne bez magisterium);

- nie rezygnując z dokształcania nauczycieli ze Wschodu systemem studiów stacjonarnych, trzeba również uruchomić studia typu zaocznego, korespondencyjnego, eksternistycznego;

- kształceniem językowym powinno się objąć także Polaków z Niemiec (nb. MEN przyznało na 1993 rok 20 stypendiów dla przedstawicieli tamtejszej Polonii);

- priorytetowym zadaniem Centrum powinien być rozwój naukowy pracujących w nim nauczycieli akademickich (w razie braku ochoty do podnoszenia kwalifikacji dyrekcja Centrum musi rozważyć celowość dalszego zatrudniania danej osoby);

- pierwszorzędną sprawą jest możliwie rychle

opracowanie i wydanie podręcznika o kształceniu językowym Polaków ze Wschodu (zadanie takie powierzyli Centrum UMCS przedstawiciele różnych Uczelni, obecni w styczniu 1993 r. na I Warsztatach Polonijnych w Krakowie;

- trzeba przygotować nowoczesne pomoce dydaktyczne do nauki języka polskiego, a mianowicie opracować stosowne scenariusze, na podstawie których można by wykonać filmy wideo w kierowanym przez dr. Stanisława Klimaszewskiego Zakładzie Środków Audiowizualnych na Wydziale Pedagogiki i Psychologii UMCS;

- pielęgnując dobre tradycje należy popierać działalność, prowadzoną przez mgr. Stanisława Leszczyńskiego (pod auspicjami UMCS od 1975 r.), Studium dla Instruktorów Polonijnych Zespołów Folklorystycznych, które przeciwieście rokrocznie w lipcu czyni Lublin stolicą polskiego folkloru.

Rada Naukowo-Programowa stwierdziła jednoznacznie, że start Centrum był bardzo dobry, a jego ambitne zamierzenia na najbliższe i dalsze lata powinny być realizowane z żelazną konsekwencją. Wymaga to zaangażowania i dyscypliny oraz ciągłego doskonalenia się ze strony kadry nauczającej, a także życzliwości i wszechstronnej pomocy władz Uczelni i resortu. Tylko wtedy Centrum będzie mogło wykonywać swoje główne zadania w zakresie krzewienia polskości na miarę potrzeb i oczekiwań Polonii i Polaków z zagranicy.

Murek Zdrojewski

Post scriptum. Ciekawostką jest, że nieobecna, acz usprawiedliwiona, na piątkowym posiedzeniu Rady jej członkini mgr Anna Bogucka-Skowrońska, Senator RP, już w dniach 8–9 marca 1993 r. odwiedziła siedzibę Centrum UMCS w Lublinie, zapoznając się z programem jego działalności.

M.Z.



KARIERA LITERACKA CONRADA

Ostatnio ukazała się książka *Conrad's Literary Career*, pod red. K. Carabinesa, O. Knowlesa, W. Krajki, wydana wspólnie przez East European Monographs Boulder i Wydawnictwo UMCS w dystrybucji Columbia University Press New York. Zawiera ona część wybranych referatów wygłoszonych podczas Międzynarodowej Konferencji Conradowskiej w Baranowie Sandomierskim, we wrześniu 1991 zorganizowanej przez Instytut Filologii Angielskiej UMCS. Książka ta inauguruje serię *Conrad: Eastern and Western Perspectives* pod redakcją Wiesława Krajki, wydawaną w powyższej koprodukcji wydawniczej. Artykuły zawarte w *Conrad's Literary Career* dotyczą różnych aspektów ewolucji stylu i technik pisarskich Conrada. Tom otwiera mowa powitalna wygłoszona przez J. McLauchlan (Oxford University).

Centralnym problemem wielu artykułów jest samoświadomość artystyczna Conrada widoczna w kształtowaniu narracji, języka i w literackich autokomentarzach. J. Lothe (Uniwersytet w Bergen) koncentruje się na technikach narracji w *Lordzie Jimie*, analizuje funkcje narracji odautorskiej i pierwszoosobowej. C. Maisonnat (Université Lumière Lyons 2, Lion) udowadnia, że *Szaleństwo Almayera* jest powieścią głęboko przemyślaną, w której wiarygodność tekstu jest ciągle kwestionowana, która manipuluje czytelnikiem, zmuszając go do współuczestnictwa w poszukiwaniu prawdy na równi z bohaterami. R. Ambrosini (Uniwersytet Rzymski) analizuje koncepcje estetyczne Conrada i ich realizację w jego utworach (głównie w *Jądrze ciemności* i *Lordzie Jimie*). Udowadnia, że Conrad początkowo posługiwał się technikami impresjonistycznymi, ale w późniejszych utworach zrezygnował z nich na rzecz technik narracyjnych. K. Carabine (University of Kent, Canterbury) polemizuje z odczytaniem *W oczach Zachodu* dokonany przez F. Kermodé'a, a szczególnie z interpretacją głównego narratora (nauczyciela języków obcych) jako postaci diabolicznej. W analizie Carabine'a *W oczach Zachodu* ukazują się jako tekst o wielu warstwach narracji, złożony z kilku wzajemnie sprzecznych interpretacji dokonywanych przez bohaterów i narratorów. J. Crompton (University of Hull, Hull) omawia język utworów Conrada, szczególnie język potoczny oraz rejestry językowe używane przez pisarza. R. Stevens (Western Maryland College, Westminster) zwraca uwagę na dotychczas lekceważone *Ostatnie szkice* i podkreśla ich wartość przy badaniu technik narracyjnych Conrada.

A. de Lange (Potchefstroom University for Christian Higher Education, Potchefstroom) i L. Davies (Dartmouth College, Hanover) koncentrują się na modernistycznych elementach w twórczości Conrada. De Lange omawia impresjonistyczną koncepcję estetyczną Conrada oraz prezentuje spory co do definicji impresjonizmu i jego związku z modernizmem. Podkreśla też impresjonistyczny charakter opisów w utworach pisarza. Davies zauważa jak utwory Conrada rozrastały się w trakcie pisania. Przyczyny tego należy szukać przede wszystkim w modernistycznych podstawach jego pisarstwa, w jego nieufności wobec arystotelesowskiej koncepcji akcji, postaci i ich motywacji.

Artykuły P. Joffe'a (University of Natal, Durban), A. Fothergilla (University of Exeter, Exeter) i A. Gillona (State University of New York, New Paltz) poświęcone są *Jądru ciemności*. Joffe polemizuje z Ch. Achebe i jego oskarżeniem Conrada o rasizm. Jak stwierdza Joffe, Conrad w *Jądru ciemności* zgłębia przede wszystkim negatywny wpływ kolonizacji na Europejczyków, natomiast mieszkańcy Afryki przedstawia jako organicznie związanych ze swym kontynentem, w przeciwieństwie do kolonizatorów. Fothergill bada rolę drobnych elementów tekstu, takich jak spójnik *i*, średnik oraz naprzemienne użycie zaimków *my*, *wy*, *ja*. Udowadnia, że te pozornie nieznaczące elementy kształtują ideologiczne przesłanie tekstu. Gillon w artykule o charakterze gawędy przedstawia swoją wersję scenariusza filmowego na motywach *Jądra ciemności*.

Artykuły R. Hampsona (Royal Holloway and Bedford New College, University of London, London) oraz T. Rachwał i T. Stawka (Uniwersytet Śląski, Katowice) omawiają elementy mityczne i symboliczne w utworach Conrada. Hampson, na przykładzie *Nostromo*, *Lorda Jima* i *Plantatora z Malaty* przedstawia użycie przez Conrada motywów legendowych a także proces mityzacji rzeczywistości i jego rolę w przełamaniu kon-

wencji narracyjnych. Sławek i Rachwał analizują metafory domu, statku i wędrówki oraz ich funkcje w utworach pisarza, szczególnie w *Jądru ciemności*.

J. McLauchlan (Oxford University) i R. Foulke (Skidmore College, Saratoga Springs) poświęcili swe artykuły problematyce podstawowych wartości Conrada i jego wizji świata. McLauchlan koncentruje się na ideach wierności związanej z pojęciem honoru i solidarności, ideach najbardziej istotnych dla przetrwania bohaterów Conrada, nie tylko moralnego ale i fizycznego. Foulke krytykuje dotychczasową interpretację MacWhirra (bohatera *Tajfunu*) jako wzorowego kapitana i przeciwstawia mu Jukesa, którego doświadczenie sztormu stanowi centralny motyw opowiadania. Foulke dochodzi do wniosku, że *Tajfun* jest utworem pesymistycznym, w którym Conrad kwestionuje ideę ładu kosmicznego.

Oddzielnie sytuuje się artykuł J. Lestera (Haverling College of Further and Higher Education, Hornchurch), omawiający motywy muzyczne u Conrada.

Problemy podejmowane w artykułach zebranych w tomie *Conrad's Literary Career* pozwalają spojrzeć na twórczość Conrada z różnych punktów widzenia. Szczególnie wyraźnie zaznaczył się nurt poświęcony problemom formalnym, narracji, języka, koncepcjom estetycznym pisarza.

Katarzyna Sokółowska

Joseph Conrad Today

PUBLICATION OF THE JOSEPH CONRAD SOCIETY OF AMERICA

In This Issue

Volume 21, No. 1 & 2

Changes of Old Moors	1
The Polish Connection	3
Conrad's Polish Footprints	5
Conrad's Career	7
A Victorian Tale	9
Conrad's Career in Italy	11
Sunday and Monday in Lublin	13
Polish from the Conscience	15
Arthur Custer Con	17
Innocence of Conscience	19
Conscience	21
A Few Words on the Conscience	23
Conscience	25
Philip Conrad's Impressions	27
Conscience	29
Impressions of Poland	31
Victor & Therese's Conscience	33
Impressions of the Conscience	35
Valuing Poland with Conscience	37
1864-1865	39
The Political Context	41
To Conrad	43
1861-1862	45
Editor's Note	47
Use Holiday Price	49

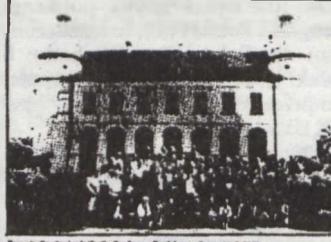
PLEASE NOTE!

The date for the 1992 Conrad Society Dinner which is given in the USA program is incorrect. The dinner will take place on Tuesday, December 29. When you send your check to the Journal office, please tell her that you are reserving a spot for Tuesday. She has placed a wonderful dinner, as the article inside explains. Please give word of the program outside along to anyone you think might want to attend the dinner.

Conrad's Polish Footprints

International Joseph Conrad Conference at UMCS Lublin, Poland

Baranów Sandomierski



Baranów Sandomierski Conf. Conrad's Polish Footprints, September 5, 1991

CONRAD'S POLISH FOOTPRINTS: THE GLIMPSES OF OLD MOORS

A Personal Note by Adam Gilson

"My eyes were turned to the past, not to the future, the past that one cannot escape and return, the history and contemporary scene seen from the dark shadows of which were a halo of glory and pain."

But of us to a fascinating spectacle to behold, and I had to watch my gaze constantly wandering from another scene as it came, in a moment, to my attention."

In "My Street Chosen (Conscience, Reasoning and Reasoning)" I shared many thoughts with Conrad, you recall that...

Conrad's "Personal Note" page!

POLSKA W OCZACH CONRADOLOGÓW

Conrad's Polish Footprints. International Joseph Conrad Conference at UMCS Lublin Poland (Baranów Sandomierski)

Najnowszy, podwójny numer „Joseph Conrad Today” (t. 17, nr 1-2), organu Joseph Conrad Society of America, poświęcony został w całości (18 stron) międzynarodowej konferencji Conradowskiej zorganizowanej przez Instytut Filologii Angielskiej UMCS, Urząd Wojewódzki w Tarnobrzegu i Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Tarnobrzegu. Konferencja ta odbyła się w Baranowie Sandomierskim 8-10 września 1991 r. Swoimi wrażeniami, refleksjami wnoszącymi podzielił się wielu uczestników, a dotyczyły one zarówno konferencji, jak i następującej po niej podróży „śladami Conrada” (11-18 września 1991; Kraków — Zakopane — Lublin — Warszawa).

Wśród opublikowanych artykułów przeważają nostalgiczne i osobiste refleksje z pobytu w Polsce. Dla A. Gillona (prezydent Amerykańskiego Towarzystwa Conradowskiego, emerytowany profesor State University of New York) przyjazd do Warszawy stał się okazją do snucia paraleli i duchowych zbieżności, ale też różnic między biegiem życia swojego i Conrada. Jako Żyd polskiego pochodzenia zwrócił on uwagę na ślady historii swego narodu w Polsce i na ambivalentny stosunek Polaków do tej nacji — w przeszłości i obecnie. Zaakcentował też swą miłość do Polski jako kraju rodzinnego, do jej języka, literatury i kultury. Innego rodzaju wstrząs dostarczył pobyt w Polsce, po raz pierwszy, Philipowi Conradowi (pre-

zydent Amerykańskiego Towarzystwa Conradowskiego). Zwłaszcza pielgrzymka śladami swego dziadka (głównie Kraków), a także przybycie na konferencję tylu wybitnych naukowców z całego świata zafascynowanych Josephem Conradem, wywarły na nim olbrzymie wrażenie. Na ogromny wysiłek organizatorów związany z koniecznością przewiezienia wielu przeciwności losu, aby konferencja mogła się odbyć, zwrócił uwagę E. Sullivan II (Texas Tech University). Björg i Jeremy Hawthorn (University of Trondheim, Norwegia) wspomnieli wspaniałą atmosferę życzliwości i więzi przyjaźni, jakie wytworzyły się między uczestnikami, a także wyjątkowo emocjonalne i wzruszające elementy podróży (np. zwiedzanie Majdanka) oraz wiele zabawnych incydentów, w jakie obfitował każdy wspólnie spędzony dzień. Björg Hawthorn przedstawiła też osobiste wspomnienia ze zwiedzania Lublina i Warszawy. Pewne elementy kultury i cywilizacji współczesnej Polski wywołały zdumienie R. Foulke (Skidmore College, USA): choćby archaiczność życia na polskiej wsi czy renesansowa architektura zamku w Baranowie Sandomierskim, tak bardzo kontrastująca z polskim krajobrazem. Oryginalne „sprawozdanie” z pozanaukowej części obrad, odbytej w warszawskiej restauracji „Szeherazada”, przedstawił S. Brodsky (Royal Roads Military College, Kanada). Dla R. Stevensa (Western Maryland College, USA) konferencja stała się forum do przedyskutowania nowych i kontrowersyjnych poglądów na życie i twórczość Conrada. Zauważył on także, iż dla niektórych wybitnych międzynarodowych Conradystów semantyka trójkąta i koła, oznaczających w Polsce miejsca ustronne, była trudniejsza do opanowania niż skomplikowane konstrukcje znaczeniowe *Jądra ciemności*.

W kilku tekstach opublikowanych w omawianym numerze dominowały refleksje nad związkami Conrada z kulturą polską. J. McLauchlan (Oxford University) wyeksponowała polską duszę Conrada zewnętrznie w jego utworach autobiograficzno-wspomnieniowych. E. Hay (University of California, Santa Barbara) podkreśliła, iż powrotny pobyt w Krakowie pogłębił jej rozumienie Conrada i uświadomił jak wiele motywów pisarz ten czerpał ze wspomnień dzieciństwa spędzonego w tym mieście. J. Szczypień (State University of New York) zasygnalizowała bogatą polską kulturę stanowiącą kontekst dla zwiedzania zabytków Warszawy, Krakowa i Lublina przez uczestników konferencji. J. Crompton (University of Hull, Wielka Brytania) wyinterpretował semantykę zamku w Baranowie Sandomierskim w kontekście *Nostromo* oraz podkreślił profetyczność Conradowskich wizji w tej powieści również dla współczesnej Polski. Dla P. Caracciolo (University of London) pobyt w Polsce stał się okazją do dostrzeżenia silnych związków naszej kultury narodowej z kulturami Orientu.

Artykuł P. Foulke (Saratoga Springs, USA) stał się krótkim przewodnikiem po miejscach związanych z Conradem w Krakowie i Zakopanem, a także po najbardziej charakterystycznych zabytkach tych miast. Na marginesie zwiedzania Warszawy R. Ruppel (Viterbo College, USA) powrócił myślą do czasów przedwojennych, gdy naszą stolicę zamieszkiwało ok. 400 tysięcy Żydów, i stwierdził z goryczą, iż powojenna Polska nie zatroszczyła się o to, aby ocalić od zapomnienia kulturowe dziedzictwo Żydów.

W omawianym numerze „Joseph Conrad Today” pojawiły się także dwa teksty o charakterze czysto sprawozdawczym: R. Hampsona (University of London), który dokonał szkicowego podsumowania naukowej strony konferencji, prezentując zestawienie referatów i zagadnień przywoływanych podczas poszczególnych sesji, oraz G. Fraser (Douglas College, Kanada), omawiającej referaty poświęcone problematyce płci w Conradowskiej wizji świata i człowieka.

Kończąc tę krótką prezentację zawartości amerykańskiego pisma przywołajmy kilka cytatów bezpośrednio oddających ducha zamieszczonych tam tekstów: „Międzynarodowa konferencja Conradowska w Polsce we wrześniu 1991, zorganizowana przez Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, była jednym z najwspanialszych spotkań na temat Conrada w ostatnich dwudziestu latach. Niezmordowany dr W. Krajka zdołał zebrać około 80 naukowców z 14 krajów. 55 referatów o szerokiej tematyce zostało odczytanych i przedyskutowanych [...] Wszystkim gościom zza granicy podróż „śladami Conrada” dostarczyła bogatych informacji o polskiej historii i kulturze oraz pełnego nadziei spojrzenia na naród zrzucający pięta totalitarnego reżimu, odważnie walczący o budowę nowego społeczeństwa opartego na indywidualnej wolności i gospodarce rynkowej” (A. Gilson).

„Dziękujemy Ci, Polsko, za dziesięć prawdziwie niezapomnianych dni” (J. Hawthorn).

„Nigdy nie zapomnę tej podróży do Polski. Nasi gospodarze byli nadzwyczaj uprzejmi, przyjaciele i gościnni w trudnych okolicznościach. Polska jest z pewnością biednym krajem; zorganizowanie tej konferencji [...] było olbrzymim aktem wielkoduszności” (R. Ruppel).

„Organizatorzy konferencji i niektórzy z jej uczestników przełamali Historię, aby osiągnąć to, co niemożliwe” (E. Sullivan II).

Wiesław Krajka, Katarzyna Sokółowska

Maria Grzędzińska (ur. 1906) studia wyższe odbyła na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. W roku 1931 z rąk prof. Juliusza Kleinera otrzymała doktorat filozofii w zakresie filologii polskiej. Od roku 1934 była nauczycielką w szkołach średnich Lwowa, Sambora, Niska i Złoczowa. Po wybuchu wojny pracowała jako sanitariuszka w lwowskiej klinice. Podczas okupacji była członkiem Związku Walki Zbrojnej a następnie Armii Krajowej. Brała udział w konspiracyjnym życiu literackim, ukrywając się do momentu wkroczenia do Lwowa wojsk radzieckich. Zatrzymana przez władze radzieckie 20 czerwca 1945 r. Rok później, 8 czerwca 1946 r., skazana na 8 lat lekkiego obozu w Donbasie. Zwolniona w 1948 r., przyjechała do Krakowa. W latach 1951–1956 wykładała w Wyższej Szkole Pedagogicznej, od września 1956 r. była zastępcą profesora w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. Habilitację uzyskała w roku 1963 na podstawie rozprawy *Studia o Faleńskim*. Wydała trzy edycje obejmujące twórczość tego poety: *Wybór wierszy*, *Tańce śmierci*, *Wybór utworów*. Jej tłumaczenia wykorzystał J. Lisowski w antologii *Poezji francuskiej*. Przełożyła wierszem *L'art poetique* Boileau.

Maria Grzędzińska

WSPOMNIENIE LWOWSKIE

dokończenie ze strony 1

w r. 1941. O tym, że była instruktorką Przynależności Wojskowej Kobiet nie miałam potrzeby mówić, ale pamiętałam, że w r. 1942 opuściła Lwów. Podałam, że byłam łączniczką, nosiłam meldunki do lokale dawno spalone. Chwyciło.

— Punkt zebrania był na Pohulance 99?

Nie prostowałam, szukajcie Pohulanki 99 pod bukami w lasu. Numer 99 to na Kochanowskiego, a na Pohulance 33, oba lokale znała Oriolowa „Len”. Wiedział o Grochowskiej, ale nic mu nie wspominałam o tym, że z tej meliny po rewizji dokonanej przez Gestapo udało mi się wynieść całe archiwum naszej grupy. Po co? Nic nie wiedział jakby o domu sióstr Sercanek, gdzie się ukrywałam w lipcu 1944. Sądziłam, że wyspała mnie „Len”, dużo bowiem o mnie wiedziała, ale też starała się chyba nie gadać za wiele. Jeszcze tej samej nocy wezwał mnie kapitan Jakubowicz do podpisania zeznań. I po powrocie do celi mogłam trochę zasnąć.

Rano okazało się, że młodszą z Polek jest Anna Dunka de Sayo, o której uwięzieniu już słyszałam od Ireny. Starszej nie pamiętam. Za to zaprezentował mi się ów Rosjanin, Wiktor Romancew. Jego zaś opowieść warto powtórzyć.

Witka, bardzo ładny chłopak, szatyn z jasnymi oczyma, smukły, o regularnych rysach twarzy, był agronomem i w r. 1940 pojechał lustrować jakieś gospodarstwo (kołchoz czy sowchoz). Wśród gospodarzy kręciła się jakaś dziewczyna, potem było przyjęcie, a rano Witka obudził się w łóżku tej pannicy. Delegacja się skończyła. Witka wrócił do domu, a że miał narzeczoną, więc w październikowe święto rewolucji szykował się do wesela, aż ci przyszedł pozew, żeby się z pannicą ożenił lub zobowiązał się do płacenia alimentów. Ożenił się oczywiście ze swoją narzeczoną, a tamta sprawa ciągnęła się aż do czerwca. Wybuchła wojna, szczęśliwy urodziciel został zmobilizowany i rychło trafił do niemieckiej niewoli. Wiadomo, jak traktowano wtedy rosyjskich jeńców, widywałam na ulicach Lwowa ich trupie twarze, pełne strasznego smutku i apatii. Witka też był głodny, gdy więc dozorca kolumny zapytał o kucharza, zgłosił się nie mając o gotowaniu pojęcia. Wsypał do kotła 5 wiader ryżu, zalał je wiadrzem wody, a gdy ryż spęczniał zaczął wypluwać, Witka dał drapak i oparł się aż w Tarnowie. Tam przygarnęła go jakaś trzydziestoletnia wojenna paskarna, on zaś dobrawszy sobie kumpli zaczął rabować niemieckie transporty, nie tylko zaopatrzeniowe, sunące na wschód, lecz także sanitarne, powracające ze wschodu. Darujmy sobie uwagi na temat moralnych kwalifikacji takiego procederu, dość że tak mu zeszyły trzy lata wojny. Wkroczyły wreszcie wyzwoleńcze wojska ukraińskiego frontu i Witka zgłosił się do swojej władzy. Dobrze trafił, gdyż pewien major polecił mu pozostać na miejscu i śledzić miejscową ludność. Tym-



czasem ową jednostkę przesunięto dalej na zachód, przyszły inne władze radzieckie i utworzyły się polskie, a granatowa milicja wskazała go wojsku jako niebezpieczny element. Witka stracił z oczu owego życzliwego majora, nie miał żadnych referencji, żadnych dokumentów, został zatem przez KGB odstawiony do Lwowa na śledztwo. Trudno przewidzieć dalsze jego losy. Skoro jednak owa kołchozniczka z małą dziewczynką, zabrana na roboty do Niemiec, też została aresztowana i poddana śledztwu, a nie był to jedyny wypadek, marnie rysował się jego horoskop.

Któregoś dnia z okna zobaczyłam idącego ulicą Leona Sapiehy reagenta Daszkiewicza, teścia mego brata Władysława. Wykrzyknęłam głośno jego nazwisko. Drgnął, ale spokojnie poszedł dalej. Chciałam w ten sposób wskazać, gdzie jestem. Potem, pewnego dnia, a była to niedziela, nasza pusta cela się zaroiliła. Wprowadzono kilka osób. Pewnego młodego człowieka rozpoznała Anusia de Sayo i szepnęła mi jego nazwisko: Skwarczewski. Widać było, że cała ta kompania aresztowanych lub zatrzymanych miała z sobą coś wspólnego. I rzeczywiście Anusia, z którą nigdy się dotąd nie zetknęłam, też jak ja była z dowództwa łączności. A także wprowadzona tego dnia Zosia Neugebauer. Ta ostatnia istotnie była uwięziona na dobre. Co się stało ze Skwarczewskim, nie wiem. Cela znów liczyła tylko pięć osób.

Wreszcie któregoś dnia zaprowadzono nas do łaźni, zrobiono rewizję cielesną (parę przysiadów), a potem odprowadzono mnie i Anusię do różnych cel. Słysmy podwórzem, które było wybrukowane nagrobkowymi płytami z kirkutu — chwalebny dowód hitlerowskiej skrzętności. W celi na piętrze zastałam bardzo liczne towarzystwo, w którym znaczną większość stanowiły Ukrainki ze wsi, słowem „Bandera”. Polek było kilka: Zosia Lechowicz, Regina Łamarz, dwie siostry Sawiakówny, Kazia i Ludka. Ja więc byłam piątą. Wśród Ukrainek zwracała uwagę starsza pani, strasznie brzydka,

ale wielce dystygnowana. Była to barysznia Eugenia Owsiejko, wychowanka Instytutu dla Szlachetnie Urodzonych Panien i chyba absolwentka Petersburskiego Uniwersytetu. Przybyła do Lwowa w r. 1939 czy 1940 i, choć wyznania rzymskokatolickiego, weszła w kontakt z narodowcami ukraińskimi i św. Jurem. Okupację, co z pewnością nie było prawomysłne, przeżyła we Lwowie. Szeptano, że podobno ukryła archiwum Kyra Andreja Szeptyckiego. Jeśli prawda, to nie byle co! W więzieniu zajmowała się dziewczętami, wykładała im literaturę ukraińską, dla Polek była miła i uprzejma. Idąc na śledztwo wkładała długie czarne palto, czarny szeroki filcowy kapelusz i rękawiczki. Było to podszarzałe, ale retro-stylowe.

Dostałam wreszcie paczkę od Mamy, mój dzień przypadał we wtorki. „Pieriedaczka” była skromna, lecz było w niej to co najważniejsze. Dostatnio obdarzane Sawiakówny uznały, wobec skąpości moich paczek, że najlepiej nie prowadzić wspólnego gospodarstwa. Wnet jednakże, w najbliższy piątek, nic nie dostały, a potem je rozdzielono. Po ostatnich przenosinach w zimie odnalazłam tylko Ludkę, Nie sądzę, żeby te dwie siostry były z AK; za to z mojego dowództwa łączności wojskowej wywodzili się Zosia Lechowicz i Regina Łamarz. Zosię służbowo poznałam z początkiem roku 1944 i przecież z „Len” byłam w jej domu. Aresztowany był też jej ułomny brat Marian, ale znacznie wcześniej, może w sierpniu.

Okna naszej „kamery” wychodziły na ulicę Łąckiego, boczną Leona Sapiehy. Naprzeciwko wznosiła się wysoka kamienica, na której dachowym tarasie urządzono pracownię heliograficzną. Zajęta tam była jakaś znajoma Zosi, która niewiele myśląc wyskoczyła na okno i zaczęła wołać na nią: „Ewa!” Trochę niby tak jak ja wrzasnęłam na pana Daszkiewicza, ale w daleko gorszych warunkach, okno bowiem znajdowało się wysoko i trzeba było stanąć na czyichś barkach. Przyłapał ją na tym wykroczeniu strażnik zwany przez nas Izio (Izydor) i uważany niesłusznie za Żydka, ale chyba Ormianin. Zosia poszła na parę dni do karceru, a ów Izio robił nam wymówki: „Byłem dla was dobry, a wyście mi coś takiego urządzyły”. Chyba za wybryki takie jak Zosi strażnicy też bywali karani. Może? Nie wszyscy bywali tacy grzeczni. Raz grałyśmy w szachy, bardzo piękne, zagniecione z białego chleba (czarne z sadzą).

Nawet szachownica była jak należy, czarno-biała, równiutka. Służył ku temu Zosin scyzoryk starannie przez nią ukrywany w załomach kołdry. Wpadł strażnik, podniósł moje rzeczy, znalazł szachownicę i zaczął szaleć. Na wysokim żeliwnym piecu Ukrainki poukladały swoje worki z sucharami, stracił to, a razem z nimi kapelusz pani Owsiejko, następnie zabrał moje graty wraz z rzeczonym kapeluszem i mną. Zażądał oddania noża. Z tym wróciłam do celi oznajmując jego wolę. Rada w radę, wręczyły mi wyostrzone wieczko z puszczy do konserw i z tym wyszłam na korytarz. Strażnik uznał, że to wystarczy, pochwyliłam więc swój tłumoczek oraz kapelusz i wróciłam do celi. Gorąco mi za to podziękowała pani Eugenia, a trzeba dodać, że w momencie rozpętania się całej tej awantury była ona zupełnie „do rosołu”. Bez bluzki, w staromodnej koszuli zapinanej na ramionach na guziczki i równie staromodnym staniczku, z rozpuszczonymi rudawymi włosami, trzymała głowę na kolanach jakiejś Handzi czy Katrusi, która robiła jej przegląd inwentarza, ewentualnie ją iskała. Był to konieczny zabieg kosmetyczno-higieniczny. Niemniej gdy się rzuciła ku strażnikowi w obronie swojego kapelusza, była bardzo pocieszna.

Wspomnienia prof. Marii Grzędzińskiej będzie drukował Lubelski Miesięcznik Kulturalny „Na przykład”.

Pierwszy numer ukaże się w kwietniu. Wydawcą jest Stowarzyszenie Popierania Sztuki. Redaktor naczelny: Waldemar Żelazny.

WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI

WŁADZE, STRUKTURA I KADRA NAUKOWA

Prof. dr hab. Marek Kuryłowicz — dziekan
 Doc. dr hab. Wojciech Witkowski — prodziekan ds. studiów dziennych
 Doc. dr hab. Leszek Leszczyński — prodziekan ds. studiów zaocznych
 Prof. dr hab. Edward Ura — prodziekan ds. Filii w Rzeszowie

INSTYTUT HISTORII I TEORII PAŃSTWA I PRAWA

Dyrektor: prof. dr hab. Jan Malarczyk

- Zakład Historii Państwa i Prawa
- Zakład Teorii Państwa i Prawa
- Zakład Prawa Rzymskiego
- Zakład Historii Doktryn Polityczno-Prawnych
- Zakład Socjologii Prawa

INSTYTUT ADMINISTRACJI I PRAWA PUBLICZNEGO

Dyrektor: prof. dr hab. Jan Szreniawski

- Zakład Prawa Administracyjnego i Nauki o Administracji
- Zakład Postępowania Administracyjnego
- Zakład Prawa Konstytucyjnego
- Zakład Prawa Międzynarodowego Publicznego
- Zakład Prawa Pracy
- Zakład Prawa Finansowego
- Zakład Prawa Rolnego
- Zakład Teorii Organizacji i Kierownictwa

INSTYTUT PRAWA KARNEGO

Dyrektor: prof. dr hab. Tadeusz Bojarski

- Zakład Prawa Karnego i Kryminologii
- Zakład Postępowania Karnego
- Zakład Kryminalistyki i Prawa Dowodowego

INSTYTUT PRAWA CYWILNEGO

Dyrektor: prof. dr hab. Maria Poźniak-Niedzielska

- Zakład Prawa Cywilnego
- Zakład Prawa Gospodarczego i Handlowego
- Zakład Prawa Spółdzielczego i Organizacji Spółdzielczości

KATEDRA POSTĘPOWANIA CYWILNEGO I MIĘDZYNARODOWEGO PRAWA HANDLOWEGO

Kierownik: prof. dr hab. Mieczysław Sawczuk

PRACOWNIA INFORMATYKI PRAWNICZEJ

Kierownik: dr hab. Andrzej Wróbel

FILIA UMCS W RZESZOWIE

- Zakład Historii Państwa i Prawa
- Zakład Prawa Publicznego
- Zakład Prawa Cywilnego i Prawa Pracy
- Zakład Prawa Karnego i Postępowania Karnego
- Zakład Prawa Rzymskiego
- Zakład Nauk Społeczno-Politycznych

KADRA NAUKOWA

	Lub- lin	Fi- lia	Ogól- nem
Profesorowie z tytułem naukowym w tym na stanowisku	12	9	21
— profesora zwyczajnego	6	3	9
— profesora nadzwyczajnego	6	6	12
Profesorowie UMCS (dr. hab.)	12	2	14
Docenci (dr. hab.) i dr. hab.	6	5	11
Starsi wykładowcy	1	2	3
Asystenci	42	13	55
Razem	108	45	153

Rada Wydziału liczy obecnie ogółem 66 osób.

Z PROBLEMATYKI BADAWCZEJ

Już przedstawiona struktura Wydziału ukazuje, iż trudno znaleźć jednolite określenie dla problematyki badawczej, realizowanej na Wydziale. Każda reprezentowana na nim dyscyplina prawnicza ma bowiem swoją specyfikę, swój warsztat naukowy, wyodrębnioną problematykę oraz zastosowania. Gdyby jednak spóbować ująć działalność naukową Wydziału w jednym hasle, to mogłoby nim być „Tradycja i postęp w prawie” — hasło sesji naukowej, zorganizowanej w 1970 r. z okazji 30-lecia utworzenia Wydziału¹. W nim zawiera się dobrze zarówno spojrzenie w przeszłość, pozwalające na stwierdzenie trwałych osiągnięć i dorobku, jak i nowe tendencje badawcze i rozwojowe w naukach prawnych.

Nie sposób również przedstawić szczegółowo i w odniesieniu do konkretnych badaczy podejmowanej problematyki. Poprzestajemy dlatego na zwięzłej charakterystyce samej problematyki, pokazanej w poszczególnych zakresach badawczych.

I tak, w zakresie teorii prawa istotne znaczenie mają badania nad teorią legislacji, stosowania prawa, teorii recepcji oraz problematyki metodologicznej prawoznawstwa. W szczególności prowadzone są badania nad wprowadzeniem do prawoznawstwa tzw. konfliktowej analizy prawa, uwzględniającej założenia podejścia decyzyjnego oraz koncepcji tzw. gry organizacyjnej. Ponadto studia nad tzw. alternatywnym rozstrzygnięciem sporów. W badaniach nad teorią recepcji uwzględniane są materiały empiryczne prawa kontynentalnego, anglosaskiego oraz japońskiego.

W zakresie historii prawa kontynuowane są wieloletnie i charakterystyczne dla ośrodka lubelskiego badania nad sądownictwem i prawem sądowym na centralnych ziemiach polskich w XIX i pocz. XX w. Poważną pozycję w nauce krajowej i zagranicznej mają również badania nad dziejami myśli politycznej w Europie i Polsce, głównie w epoce Odrodzenia.

Specyficzne są badania z zakresu prawa rzymskiego, albowiem żaden z innych ośrodków praw antycznych w kraju nie specjalizuje się w tych samych dziedzinach. W szczególności realizowany jest plan badawczy w zakresie rzymskiego prawa karnego.

W zakresie prawa administracyjnego i konstytucyjnego wyróżniają się badania nad samorządem terytorialnym oraz ustrojem administracji lokalnej. Ponadto intensywne prace prowadzone są w zakresie organizacji i zarządzania w perspektywie strukturalnych przemian. Istotne osiągnięcia należy odnotować w badaniach nad stosunkami między obywatelami i administracją państwową (w teorii i praktyce prawa administracyjnego) oraz w zakresie systemu postępowania w administracji.

Badania nad prawem konstytucyjnym koncentrowały się wokół instytucji ustroju politycznego Polski (przekształceniem instytucji ustrojowych) oraz systemów politycznych państw europejskich (ze szczególnym uwzględnieniem Francji). Właśnie badania nad ustrojem Francji stawiają lubelski ośrodek na wysokim miejscu wśród konstytucjonalistów.

W Instytucie Administracji i Prawa Publicznego, skupiającym różne Zakłady, realizowane są problemy ewolucji i systematyki prawa międzynarodowego publicznego, prawa podatkowego, prawa rolnego oraz stosunków pracy w gospodarce wolnorynkowej. W ostatnim czasie przedmiotem nowych badań stały się takie kierunki, jak: prawo ochrony środowiska naturalnego, prawo bankowe, informatyka prawnicza, pracowniczy stosunek pracy w warunkach gospodarki wolnorynkowej, prawo rolne w systemie gospodarki rynkowej, prawo o notariacie, współczesne problemy administrowania w demokratycznym państwie prawnym, zagadnienia polityczno-ustrojowe Rzeczypospolitej Polskiej, komparatystyka prawnicza.

W zakresie prawa karnego i procesowego problematyka badawcza obejmuje m.in. zasady odpowiedzialności karnej, a zwłaszcza zagadnienia odpowiedzialności nieletnich (tematyka realizowana głównie właśnie w Lublinie). Także problemy polityki karnej w Polsce oraz reformy prawa karnego materialnego i procesowego. Ponadto problematyka teorii decyzji procesowych, prawa dowodowego oraz (w zakresie

prawa karnego wykonawczego) badania nad statusem prawnym skazanego na karę pozbawienia wolności.

W zakresie prawa cywilnego, handlowego i spółdzielczego badania obejmują instytucje prawa cywilnego w warunkach gospodarki rynkowej oraz zagadnienia tzw. własności intelektualnej (m.in. prawo znaków towarowych, dobra niematerialne przedsiębiorstw państwowych, również zwalczania nieuczciwej konkurencji). Ponadto przedmiotem kilku monografii były problemy prawne spółdzielczości mieszkaniowej. W tym zakresie Wydział Prawa i Administracji UMCS stanowił ogólnopolskie centrum badawcze. Aktualne badania obejmują również problematykę papierów wartościowych, prywatyzacji przedsiębiorstw oraz prawo spółek (cywilnych i handlowych). W związku ze zmianami systemu społeczno-gospodarczego wprowadzone zostały nowe kierunki badań: aktualne problemy prawa gospodarczego i handlowego z uwzględnieniem roli dóbr niematerialnych w obrocie gospodarczym, prawo spółek handlowych, prawo papierów wartościowych, prawo o fundacjach i korporacjach, prawo własności przemysłowej.

W zakresie prawa postępowania cywilnego i międzynarodowego prawa handlowego prowadzone są w Katedrze Postępowania Cywilnego i Międzynarodowego Prawa Handlowego badania nad kierunkami i koncepcją reformy polskiego postępowania cywilnego, a także nad zbliżeniem polskiego prawa sądowego (procesowego) do prawa europejskiego. Tu mieszczą się również badania nad krajowym i międzynarodowym arbitrażem handlowym. W 1992 r. prowadzone były badania nad reformowanym i nowym kodeksem postępowania cywilnego oraz zmianami ustrojowymi organów ochrony prawnej. Ponadto badania nad dostosowaniem postępowania zabezpieczającego, egzekucyjnego, układowego i upadłościowego do warunków gospodarki rynkowej oraz nad prywatyzacją przedsiębiorstw państwowych i komunalnych w świetle prawa materialnego i procesowego.

Uzupełnieniem tego „suchego” przeglądu niech będą cztery wykazy pozwalające przynajmniej częściowo wymienioną problematykę skonkretyzować i połączyć z osobami pracowników naukowych Wydziału. Wykaz pierwszy zawiera monografie (i tzw. druki zwarte), opublikowane w ostatnich latach przez pracowników Wydziału. Wykaz drugi to nagrody i wyróżnienia osiągnięte ostatnio w prestiżowym konkursie czasopisma „Państwo i Prawo”, ogłaszanych corocznie na najlepsze prace habilitacyjne i doktorskie. Wreszcie trzeci to skrótywy przegląd uczestnictwa pracowników Wydziału w licznych komisjach, w których występują w roli doradców i ekspertów, często także jako autorzy projektów ustaw. Ta działalność, na ogół mało efektywna i często prawie anonimowa, należy jednak do najbardziej efektywnych i przydatnych w praktyce. Od razu też trzeba wyjaśnić, iż jest to tylko przykładowa lista, albowiem tego rodzaju działalność ma znacznie szerszy charakter i szczegółowe wyliczenie zajęłoby wiele miejsca. Dodać do tego wreszcie trzeba — również tylko przykładowo — udział w życiu publicznym i naukowym łączący się z wykazami poprzednimi w obrazie aktywności pracowników Wydziału w różnych zakresach.

I. MONOGRAFIE I PRACE ZWARTE 1990–1993

1. Lech Antonowicz: *Podręcznik prawa międzynarodowego publicznego*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1993.
2. Tadeusz Bojarski: *Karnoprawna ochrona nietykalności mieszkania jednostki*, Wyd. UMCS, Lublin 1992.
3. Krzysztof Chorąży, Andrzej Wróbel, Ludwik Żukowski: *Postępowanie administracyjne, postępowanie przed Naczelnym Sądem Administracyjnym, postępowanie egzekucyjne w administracji*, Rzeszów 1992.
4. Krzysztof Chorąży, Wojciech Taras, Ludwik Żukowski: *Kodeks postępowania administracyjnego. Tekst — orzecznictwo — piśmiennictwo*, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1991.
5. Władysław Ćwik: *Dzieje Józefowa*, Rzeszów 1991.
6. Teresa Filipiak: *Hipoteka na lokalach spółdzielczych. Komentarz do ustawy z dnia 25 X 1991*, Wyd. Test, Lublin 1992.
7. Teresa Filipiak, Julian Marciniak, Jan Mojak, Mirosław Nazar, Elżbieta Niezbecka: *Zarys prawa cywilnego*, Wyd. UMCS, Lublin 1990.
8. Henryk

WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI



Od lewej profesorowie: Tadeusz Bojarski, Wojciech Witkowski (prodziekan), Artur Korobowicz, Marek Kuryłowicz (dziekan), Jan Malarczyk, Jan Szreniawski

cywilnego, Wyd. UMCS, Lublin 1990. 8. Henryk Groszyk, Andrzej Korybski: *Konflikt interesów i prawo*, Wyd. SNP, Warszawa 1990. 9. Ewa Gdulewicz: *Parlament a Rząd w V Republice Francuskiej. Sfera ustawodawcza*, Wyd. UMCS, Lublin 1990. Ewa Gdulewicz, Wiesław Skrzydło, Wojciech Kręcisz, Wojciech Zakrzewski: *Ustroje państw współczesnych*, Wyd. UMCS, Lublin 1992. 11. Antoni Hanusz: *Podatki i opłaty samorządowe*, Wyd. UMCS, Lublin 1992. 12. Jerzy Ignatowicz, K. Piasecki, J. Pietrzykowski, Jan Winiarz: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1990. 13. Andrzej Jakubecki, M. Jakubek, Andrzej Kidyba, Ryszard Skubisz, *Zarys prawa spółek*, pod red. R. Skubisza, Lublin 1992. 14. Jan Łukasiewicz: *Prawne uwarunkowania skuteczności działań administracji państwowej*, Wyd. UMCS, Lublin 1990. 15. Jan Mojak: *Prawo papierów wartościowych. Wprowadzenie. Zbiór przepisów*, Lublin 1992. 16. Jan Mojak, Andrzej Jakubecki: *Tworzenie, organizacja i funkcjonowanie spółek joint ventures w Polsce*, Wyd. Commet, Lublin 1990. 17. Marek Mozgawa: *Odpowiedzialność karna za przestępstwo naruszenia nietykalności cielesnej*, Lublin 1991. 18. Maria Poźniak-Niedzielska: *Dobra niematerialne przedsiębiorstwa państwowego*, Wyd. PWN, Łódź 1990. 19. Zygmunt Niewiadomski, Jan Szreniawski: *Zarys administracji lokalnej*, Wyd. UMCS, Lublin 1991. 20. Elżbieta Niezbecka: *Zapis*, Wyd. UMCS, Lublin 1990. 21. Janusz Niczyporuk, Wojciech Taras, Robert Waszkiewicz: *Materiały pomocnicze do nauki prawa administracyjnego. Akty prawne — Orzecznictwo — Piśmiennictwo*, Lublin 1991. 22. Aleksander Oleszko: *Dochodzenie roszczeń o świadczenia alimentacyjne*, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1990. 23. Aleksander Oleszko: *Orzecznictwo w interpretacji prawa*, Wyd. Stowarzyszenie Notariuszy Polskich, Kluczbork 1992. 24. *Orzekanie środków wychowawczych i poprawczych w praktyce sądów rodzinnych*, red. T. Bojarski, Wyd. UMCS, Lublin 1991. 25. *Prawne i społeczne metody i środki eliminowania zaburzonej socjalizacji*, pod red. T. Bojarskiego i M. Mozgawy, Wyd. UMCS, Lublin 1991. 26. Anna Przyborowska-Klimczak: *Prawo międzynarodowe publiczne. Wybór dokumentów*, Wyd. Prawnicze, Lublin 1992. 27. Wiesław Skrzydło: *Ustrój polityczny Francji*, PWN, Warszawa 1992. 28. Grzegorz Smyk, Wojciech Szwarec, Wiesław Tekely: *Historia. Wybrane zagadnienia dla kandydatów na studia prawnicze*, Lublin 1991. 29. Jerzy Stelmasiak, Marian Zdyb: *Ochrona środowiska i planowanie przestrzenne w świetle orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego*, TNOiK, Lublin 1992. 30. Jerzy Stelmasiak, Marian Zdyb: *Zasady ogólne kodeksu postępowania administracyjnego. Komentarz. Orzecznictwo*, TNOiK, Lublin 1992. 31. Wojciech Taras: *Informowanie obywateli przez administrację*, Wrocław-Warszawa 1991. 32. Robert Waszkiewicz, Andrzej Wróbel: *Komentarz do ustawy o szczególnych warunkach budownictwa mieszkaniowego*, Lublin 1991. 33. Bożena Wieczorska: *Prawne gwarancje samodzielności przedsiębiorstwa państwowego*, Wyd. UMCS, Lublin 1990. 34. Jan Winiarz: *Prawo rodzinne*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1993. 35. Andrzej Wróbel: *Centralne planowanie państwowe. Studium administracyjno-prawne*, Wyd. UMCS, Lublin 1990. 36. Andrzej Wróbel: *Ustawa o samorządzie terytorialnym w świetle orzec-*

nictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego, Lublin 1991. 37. Wanda Wójtowicz: *Prawo dewizowe z komentarzem*, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1992. 38. Wanda Wójtowicz: *Polskie prawo podatkowe*, Wyd. Centrum Szkolenia Samorządu i Administracji, Lublin 1992. 39. Marian Zdyb: *Prawny interes jednostki w sferze materialnego prawa administracyjnego. Studium teoretyczno-prawne*, Wyd. UMCS, Lublin 1991.

II. NAGRODY REDAKCJI „PAŃSTWA I PRAWA”

Prof. dr hab. Ryszard Skubisz — III nagroda w roku 1991 za pracę habilitacyjną *Prawo z rejestracji znaku towarowego. Studium z zakresu prawa polskiego na tle porównawczym*.
Dr Andrzej Jakubecki — wyróżnienie w roku 1991 za pracę doktorską *Restitutio in integrum w sądowym postępowaniu cywilnym*.
Dr Andrzej Kidyba — wyróżnienie w roku 1991 za pracę doktorską *Dyrektor jako organ przedsiębiorstwa państwowego*.
Dr Wojciech Taras — I nagroda w roku 1992 za pracę doktorską *Prawny obowiązek informowania obywateli przez organy administracji państwowej*.

III. UDZIAŁ W KOMISJACH I ZESPOŁACH DORADCZYCH

1. **Komisja ds. Reformy Prawa Karnego Materialnego i Procesowego:** prof. dr hab. Andrzej Wąsek, prof. dr hab. Tadeusz Bojarski, prof. dr hab. Edward Skrętowicz, prof. dr hab. Romuald Kmiecik.
2. **Komisja ds. Reformy Prawa Cywilnego:** prof. dr hab. Jerzy Ignatowicz, prof. dr hab. Zofia Policzekiewicz, prof. dr hab. Aleksander Oleszko.
3. **Komisja ds. Reformy Prawa Pracy:** prof. dr hab. Teresa Liszcz.

4. **Komisja ds. Reformy Administracji i Samorządu Terytorialnego:** prof. dr hab. Krzysztof Chorąży, dr hab. Marian Zdyb.
5. **Jako eksperci Sejmu i Senatu uczestniczą stale w pracach różnych komisji pracownicy Zakładu Prawa Konstytucyjnego:** prof. dr hab. Wiesław Skrzydło, dr hab. Ewa Gdulewicz, dr Jacek Sobczak, dr Wojciech Zakrzewski, dr Ryszard Mojak, dr Mirosław Granat.
6. **Komisja Procesu Cywilnego i Prawa Sądowego:** prof. dr hab. Mieczysław Sawczuk.
7. **Komisja ds. Integracji Europejskiej:** prof. dr hab. Mieczysław Sawczuk, prof. dr hab. Krzysztof Chorąży, prof. dr hab. Roman Tokarczyk, dr hab. Andrzej Wróbel, dr Anna Przyborowska-Klimczak, dr Ewa Skrzydło-Tefelska.
8. **Komisja ds. Zagospodarowania Przestrzennego:** dr hab. Zygmunt Niewiadomski.
9. **Zespół ds. Organizacji Terytorialnej Kraju przy Premierze RP:** prof. dr hab. Krzysztof Chorąży.
10. **Komisja Papierów Wartościowych:** Dr Jan Mojak, mgr Dag Makary Opolski, dr Jan Klimkiewicz.

IV. UDZIAŁ W ŻYCIU PUBLICZNYM I NAUKOWYM

Pracownicy Wydziału Prawa i Administracji zawsze brali aktywny udział w życiu publicznym (politycznym i społecznym) kraju.

Prof. dr hab. Teresa Liszcz i dr hab. Jan Świtka pełnią funkcje posłów RP (w poprzedniej kadencji posłem był również doc. dr hab. Antoni Pieniążek). Prof. dr hab. Teresa Liszcz jest jednocześnie przewodniczącą Komisji Prac Ustawodawczych Sejmu.

Dr Janusz Mazurek jest senatorem (członkiem Senatu RP).

Sędzią Trybunału Konstytucyjnego jest (od 1985 r.) prof. dr hab. Henryk Groszyk. Jednocześnie pełni funkcję prezesa Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych.

Członkami Trybunału Stanu w poprzedniej kadencji byli prof. dr hab. Grzegorz L. Seidler i prof. dr hab. Marek Kuryłowicz.

Dr hab. Marian Zdyb jest prezesem Lubelskiego Oddziału ZChN.

V. W ORGANIZACJACH NAUKOWYCH UCZESTNICZĄ

Prof. dr hab. Lech Antonowicz — członek Komitetu Nauk Prawnych PAN.

Prof. dr hab. Henryk Groszyk — członek Komitetu Nauk Politycznych PAN; członek Rady Naukowej Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.

Prof. dr hab. Marek Kuryłowicz — członek Komitetu Nauk o Kulturze Antycznej PAN.

Prof. dr hab. Jan Malarczyk — członek Komisji do Badań nad Renesansem i Reformacją przy Komisji Historycznej PAN; sekretarz generalny Lubelskiego Towarzystwa Naukowego.

Prof. dr hab. Jan Winiarz — członek Komitetu Nauk Prawnych PAN.

Marek Kuryłowicz

¹ Por. *Tradycja i postęp w prawie*, pod red. R. Tokarczyka, Wyd. Lubelskie, Lublin 1983.



Od lewej profesorowie: Jan Szreniawski, Edward Ura, Jan Winiarz, Ryszard Skubisz, Krzysztof Chorąży, Władysław Ćwik, Wiesław Skrzydło, Roman Tokarczyk, dr Teresa Filipiak, Zofia Policzekiewicz

WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI

PRACOWNICY, STUDIA, STUDENCI

„Potrzeba istnienia Wydziału Prawa w UMCS dała się głęboko odczuwać we wszystkich dziedzinach życia uniwersyteckiego i akademickiego, w którym niewątpliwie Wydział ten obecnie odegra przodującą rolę” — tymi słowami ówczesny rektor Uniwersytetu prof. dr **Tadeusz Kielanowski** powitał zebranych 23 września 1949 r. na pierwszym posiedzeniu Rady Wydziału Prawa. Słowa o przodującej roli zapewne należy poczytać za wyraz nadmiernej uprzejmości Magnificencji, ale niewątpliwie konieczność dopełniania Uniwersytetu Wydziałem reprezentującym tak ważną naukę społeczną jak prawo była oczywista i w efekcie miała też przesądzić o bliższym nawiązaniu do europejskich tradycji uniwersyteckich.

Organizatorem Wydziału został przybyły w 1943 r. z Krakowa cywilista prof. dr **Aleksander Wolter**. Wydział otrzymał też wówczas na swą siedzibę budynek przy placu Litewskim 3, znany jako pałac Radziwiłłowski, który też stanowił jego podstawowy locus standi do 1981 r., tj. do czasu przeprowadzki do dzielnicy akademickiej. Pierwszymi, którzy wraz z A. Wolterem współtworzyli zręby Wydziału, byli przechodzący z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego profesorowie: **Leon Halban**, **Józef Mazurkiewicz** i **Aleksander Kierek**. W tymże 1949 r. powołano do życia pierwsze cztery katedry: Powszechnej Historii Państwa i Prawa (L. Halbana), Historii Państwa i Prawa Polskiego (J. Mazurkiewicza), Prawa Cywilnego (A. Woltera) i Ekonomii (A. Kierka) i z początkiem roku akademickiego przystąpiono do zajęć na roku pierwszym. W ciągu dwóch następnych lat zakończono budowę zasadniczych struktur organizacyjnych Wydziału, tworząc pozostałe katedry. Było to możliwe dzięki przejściu do Lublina na stałe lub dojeżdżaniu na zajęcia profesorów z innych ośrodków akademickich — głównie z Warszawy i Krakowa. Powstały wówczas, w 1950 r., Katedry: Teorii Państwa i Prawa (prof. G. L. Seidler), Prawa Państwowego (prof. A. Burda), Prawa Karnego (prof. T. Cyprian), Prawa Administracyjnego (prof. E. Iserzon) i w 1951 r. Prawa Rzymskiego (prof. A. Wiliński), Postępowania Karnego (prof. T. Taras), Postępowania Cywilnego (prof. H. Trammer), Prawa Międzynarodowego Publicznego (prof. M. Korowicz), Prawa Finansowego (prof. J. Opydo). W ten też sposób powstały, w ramach poszczególnych dyscyplin, zespoły naukowe, a prowadzenie dydaktyki w pełni zostało dostosowane do programów nauczania. W latach późniejszych utworzono jeszcze trzy Katedry: Prawa Pracy (prof. E. Modliński), Prawa Cywilnego Obrót Gospodarczego (prof. S. Buczkowski) i Historii Doktryn Polityczno-Prawnych (prof. J. Malarczyk), które wskutek ewidentnych potrzeb naukowych i dydaktycznych wyrosły z dawniej istniejących.

W 1959 r. Wydział uzyskał prawo przeprowadzania przewodów doktorskich i habilitacyjnych. Od tamtej pory odbyły się obrony 162 prac doktorskich i 47 kolokwium habilitacyjnych.

Struktura „katedralna” dotrwała do 1970 r. Od tego czasu na Wydziale, który otrzymał wówczas nazwę Prawa i Administracji, funkcjonowały Instytuty i Zakłady. I tak, po różnorodnych przekształceniach do chwili obecnej działają cztery Instytuty: Historii i Teorii Państwa i Prawa (grupujący 5 Zakładów), Administracji i Prawa Publicznego (liczący 8 Zakładów), Prawa Cywilnego (3 Zakłady) i Prawa Karnego (3 Zakłady) jak też odrębna Katedra Postępowania Cywilnego i Prawa Międzynarodowego Handlowego.

Wydział prowadzili kolejno jako dziekani profesorowie: **A. Wolter** (1950–1953), **T. Taras** (1953–1957), **A. Wiliński** (1957–1962), **J. Mazurkiewicz** (1962–1964), **T. Taras** (1964–1972), **J. Malarczyk** (1972–1981), **H. Reniger** (1981–1982), **H. Groszyk** (1982–1984), **L. Antonowicz** (1984–1990).

Podstawową formą kształcenia na Wydziale Prawa i Administracji były i są prawnicze studia stacjonarne. Jak wiadomo, co roku Wydział nasz cieszy się ogromną popularnością i liczba kandydatów na studia prawnicze zawsze przekracza, i to znacznie, oferowane miejsca w ławach studenckich. W tym roku na pięciu latach studiów prawniczych kształci się 1506 osób.

Oprócz prawniczych studiów dziennych Wydział zawsze oferował inne formy kształcenia, skierowane do różnorodnych środowisk i dające wielorakie moż-



Na zdjęciu z około 1960 roku profesorowie (od lewej): Aleksander Wolter, Tadeusz Taras, adwokat lubelski, Grzegorz L. Seidler, Józef Mazurkiewicz. Zdjęcie ze zbiorów prof. Romana Tokarczyka

Fot. Waldemar Stępień

liwości uzyskiwania wyższego wykształcenia. I tak, przez wiele lat, zgodnie z ówczesnymi tendencjami, prowadził stacjonarne studia administracyjne. W obszarze studiów zaocznych magisterskie studia prawnicze funkcjonują od 1964 r. (przedtem od 1955 r. był to eksternat) i obecnie w tym systemie kształcenia wiedzę zdobywa 1046 studentów. Zaoczne studia administracyjne od 1959 r. były jako zawodowe (3-letnie), odbywające się w Lublinie i punktach konsultacyjnych (Radom, Rzeszów, Zamość, Biała Podlaska, Stalowa Wola), a od 1969 r. dla absolwentów ZSA funkcjonowało dwuletnie magisterskie Studium Administracji. Aktualnie są to jednolite pięcioletnie studia magisterskie w Lublinie, gdzie naukę pobiera ponad 2 tysiące osób, gdyż w roku ubiegłym Wydział „otworzył drzwi” dla kandydatów na zaoczną administrację i zapisało się na I rok blisko 2 tys. słuchaczy. Inne inicjatywy dydaktyczne Wydziału to prowadzone w latach 70. i 80. dziewięciomiesięczne studia prawnicze dla pracowników spółdzielczości mieszkaniowej, a obecnie prawnicze studia uzupełniające (trzyletnie) dla policji państwowej. Na Wydziale organizowane są także, aczkolwiek nieregularnie, studia podyplomowe, ostatnio z zakresu prawa i postępowania karnego dla pracowników resortu sprawiedliwości i w dziedzinie samorządu terytorialnego.

W tym roku akademickim na Wydziale w Lublinie studiuje 4753 osoby, co stawia go pod tym względem w rzędzie większych wydziałów prawa i administracji w kraju.

Wspomnieć również należy o Filii Wydziału w Rzeszowie, gdzie równolegle kształcono w zakresie zaocznych studiów prawniczych i administracyjnych, a od 1969 r. odbywają się też pełne studia stacjonarne. Aktualnie w Filii studiuje 1698 osób.

Od roku akademickiego 1991/1992 na Wydziale realizowany jest nowy program studiów, łączący „klasyczne” wykształcenie prawnicze z wymogami współczesności. Najogólniej mówiąc polega on na podziale przedmiotów na obowiązkowe, które stanowią trzon wykształcenia prawnego czy administracyjnego i które zawsze były (i są) wykładane w europejskich i polskich uniwersytetach, oraz przedmioty fakultatywne, czyli te, które słuchacze III-V roku nauki wybierają zgodnie ze swymi zainteresowaniami i potrzebami w przyszłej pracy zawodowej. Ich oferta sięga 60 przedmiotów. Podkreślić należy różnorodność i bogactwo tematyki zajęć fakultatywnych — w pełni dają one studentom możliwość realizacji swoich planów i zamierzeń.

A propos studentów. Nie miejsce tu, by szczegółowo charakteryzować poczynania i działalność studentów prawa w skali środowiskowej czy ogólnouniwersyteckiej — myślę, iż można pozostać przy stwierdzeniu, że prawnicy zawsze byli czynni na co dzień i w chwilach znaczących: w 1968 r., w latach

1980–1981 i przy budowaniu studenckich form życia organizacyjnego doby obecnej. Dziś, przy powszechnej ucieczce w „prywatność” i niechęci do działań społecznych istnieje grupa młodzieży realizująca swoje ambicje, głównie naukowe, w trzech kołach: prawników-studentów, penitencjarnym i prawników-informatyków. Aktywnie działa też na Wydziale koło „Elsa”. W sumie nie grupują one więcej jak 100 osób, a więc w stosunku do ogólnej liczby studentów jest to grupa niepokazna. Znakomita większość studentów prawa stara się przejść przez studia poprawnie, tak by możliwie najlepiej być przygotowanym do zawodu. Jest to objaw naturalny i zdrowy, a przy sprawności nauczania sięgającej 60–70% dający satysfakcję nauczającym i nauczonym. Niemniej ci, którzy lokują się w studenckiej czołówce intelektualnej i łączą naukę z autentyczną aktywnością społeczną, zawsze stanowiąc będą wizytówką Wydziału.

„Optimus est magister, qui docendo animas discipulorum delectare” — tę maksymę w pełni można odnieść do niezających już dziś profesorów prawa, mistrzów dzisiejszych nauczycieli. Oni bowiem stali się wzorami postępowania tak istotnymi w systemie uniwersyteckiej nauki i kształcenia; oni też wytworzyli specyficzny klimat Wydziału, który dziś jest fizycznie odległy, ale duchowo wciąż bliski i wiąże współczesność z najlepszymi tradycjami akademickimi. Wspomnijmy w tym miejscu historyków prawa: **Leona Halbana** — organizatora życia naukowego, **Witolda Sawickiego** — wybitnego mediewista i przyjaciele młodzieży, **Józefa Mazurkiewicza** — znakomitego znawcę problematyki miast prywatnych w Polsce i **Adama Wilińskiego** — romanistę, specjalistę z zakresu prawa prywatnego i ustroju państwa rzymskiego, autora podręcznika prawa rzymskiego w języku niemieckim.

Z przedstawicieli nauki prawa publicznego wymienimy **Andrzeja Burdę**, znawcę konstytucjonalizmu i autora podstawowego przez wiele lat podręcznika uniwersyteckiego w tej dziedzinie, jak też jego współpracownika w Katedrze **Jana Ziemińskiego**. Następnie **Emanuela Iserzona**, jednego z twórców polskiego prawa administracyjnego, autora licznych monografii i podręcznika; specjalistów z prawa pracy **Eugeniusza Modlińskiego** i **Mieczysława Piekarskiego**, jak też **Henryka Renigera**, autora wielu prac z zakresu prawa finansowego.

Wśród cywilistów czołowymi postaciami byli **Aleksander Wolter**, współautor kodeksu cywilnego, autor fundamentalnego do dziś dzieła *Prawo cywilne, zarys części ogólnej*, i **Stefan Buczkowski**, którego obfita twórczość dotyczyła umów i obrotu gospodarczego i który też był współautorem cenionego podręcznika z prawa obrotu uspołecznionego. Obok nich zasłużył się **Aleksander Kunicki**, znakomity dydaktyk i autor prac cywilistycznych.

dokończenie na stronie 10

WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI

KONTAKTY ZAGRANICZNE

W latach 1991–1993 zaobserwować można wyraźny wzrost kontaktów międzynarodowych Wydziału Prawa i Administracji UMCS, jego poszczególnych jednostek organizacyjnych, a także pracowników Wydziału. W tej ostatniej grupie współpraca międzynarodowa ma niejednokrotnie długą tradycję, wynikającą z poprzednich kontaktów indywidualnych, i stanowi istotne ilościowo i cenne uzupełnienie kontaktów oficjalnych (instytucjonalnych).

Wydział Prawa i Administracji rozwinął w omawianym okresie współpracę naukową z ośrodkami państw sąsiadujących z nami na wschodzie. Jest to współpraca, która konkretne efekty i obopólne korzyści może przynieść w latach następnych. Związki z Wydziałem Prawa Uniwersytetu im. Iwana Franki we Lwowie przybrały wymiar formalny w postaci umowy o współpracy naukowej w zakresie porównawczej historii państwa i prawa Ukrainy i Polski, prawa konstytucyjnego w państwie demokratycznym oraz doktryn polityczno-prawnych w obu krajach. Podobna umowa w najbliższym czasie zostanie podpisana z Wydziałem Prawa Białoruskiego Uniwersytetu w Mińsku w zakresie wszystkich dziedzin nauk prawnych. Dotychczas odbyły się obustronne wizyty pracowników przybliżające znacznie osiągnięcia powiązań formalnych.

W roku 1992 podpisano na szczepku dziekańskim list intencyjny o współpracy pomiędzy Wydziałem Prawa UMCS oraz Wydziałem Prawa, Ekonomii i Zarządzania Uniwersytetu Velenciennes (Francja). Jego przedmiot stanowi ochrona praw człowieka (w pierwszym etapie) oraz szeroko rozumiane prawo gospodarcze (w etapach następnych). W wyniku realizacji ustaleń listu zorganizowana została konferencja międzynarodowa na temat praw człowieka (Lublin, 3–5 marca 1993), na której wygłoszono 15 referatów (w tym 11 z UMCS). Cała współpraca ma na celu wystąpienie do Wspólnot Europejskich o przyznanie grantu programu Tempus, co pozwoliłoby na rozszerzenie tej współpracy na inne ośrodki europejskie (brane pod uwagę są m.in. Uniwersytety w Perugii i Leeds), na wymianę pracowników i studentów oraz na prowadzenie wspólnych badań naukowych.

W roku 1992 Wydział włączony został do programu Central and East European Law Initiative, prowadzonego przez American Bar Association. W wyniku tej, rozpoczynającej się dopiero, współpracy dwoje pracowników wzięło udział w międzynarodowej konferencji na temat praw człowieka, a dwoje innych weźmie udział w takiej konferencji na temat prawa własności w dobie transformacji ustrojowej. Współpraca ta, zapoczątkowana wizytą przedstawicieli władz dziekańskich w USA koncentrować się będzie wokół Indiana University, Southern Methodist University w Dallas oraz Stetson University w St. Petersburgu.

W latach 1991–1993 Wydział oraz jego pracownicy zaprosili wielu gości z ośrodków zagranicznych w celu przeprowadzenia wykładów, odczytów bądź uzgodnień dotyczących wspólnych prac badawczych. W ramach tej formy współpracy w poszczególnych jednostkach Wydziału przebywali m.in. profesorowie Godunow, Homicz, Timoszczenko (Mińsk), Wade (Colombus, USA) Łuc, Tkacz (Lwów), Habscheid (Zurich), Peters (Tübingen), Storm (Gandawa), Kohl (Liege), Fujita, Aoi (Sendai, Japonia).

W Lublinie 25 października 1991 r. zorganizowana została konferencja naukowa na temat „Harmonizacja polskiego prawa sądowego cywilnego z prawem europejskim”, w której oprócz pracowników naszego Wydziału uczestniczyli profesorowie z uniwersytetów szwajcarskich, niemieckich i włoskich.

Od 3 do 5 marca 1993 r. odbyło się wspomniane seminarium na temat ochrony praw człowieka, w którym obok pracowników UMCS uczestniczyli pracownicy z Uniwersytetu w Valenciennes (prof. prof. Pertek, Jenny, Linditch, Saura). Seminarium, z którego planowane jest wydanie materiałów, ogniskowało się wokół filozoficznych, prawnomiędzynarodowych, konstytucyjnych i prawno-karnych aspektów praw człowieka.

Pracownicy Wydziału uczestniczą w kształceniu studentów zagranicznych przebywających w UMCS. Trwający od 1976 r. wymiana z Lock Haven University zakłada zajęcia m.in. z historii Polski oraz współczesnych problemów Polski i świata. Podobny zakres ma udział w wykładach dla Minnesota University oraz Bampton College (od 1993 r.).

W marcu 1993 r. pojawiła się nowa jakość w kształceniu studentów naszego Wydziału. W wyniku wspomnianej inicjatywy American Bar Association, na 3-tygodniowy cykl wykładów przybył sędzia XIV Dystryktu w Dallas, wykładowca Uniwersytetu w Dallas, John M. Marshall. W cyklu tym, prowadzonym w języku angielskim, zatytułowanym „Konstytucja amerykańska z punktu widzenia orzecznictwa sądowego, uczestniczy ok. 60 studentów, głównie z roku III, IV i V. Takie wykłady będą kontynuowane.

Współpraca zagraniczna Wydziału to także indywidualne kontakty jego pracowników z innymi ośrodkami naukowymi. Do ośrodków leżących w centrum zainteresowania należą: Uniwersytet w Cambridge (Anglia), Uniwersytety w Kilonii, Frankfurtu n. Menem, Monachium oraz Max Planck Institut (Niemcy), Uniwersytety w Bloomington, St. Petersburgu, Dallas, Lock Haven oraz Institute of Humane Studies w Fairfax (USA), Uniwersytety w Innsbrucku, Salzburgu oraz Salzburg Seminar in American Studies (Austria), Uniwersytety w Nowym Sadzie (Słowenia) oraz Kragujevacu (Serbia), Camerino (Włochy) oraz w Sendai i Tokio (Japonia), a także Canadian Journal of Italian Studies (Kanada).

Pracownicy Wydziału są członkami wielu międzynarodowych stowarzyszeń naukowych, takich jak: Association of International Law, Association Henri Capitant, International Political Science Association, Internationale Vereinigung für Rechts — und Sozialphilosophie, Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawa Konstytucyjnego, Międzynarodowego Stowarzyszenia Ochrony Własności Przemysłowej, Międzynarodowego Stowarzyszenia Profesorów Prawa Własności Intelktualnej, American Society of Eighteenth Century Studies, Deutsche Gesellschaft zur Erforschung des Politischen Denken, Centro di Studio Sulla Diffusione del Diritto Romano, Gruppo di ricerca sulla diffusione del Diritto Romano, Societas Humboldtiana Polonorum, Japan and East South Asia Research Center, European Association in Japanese Studies, Międzynarodowego Związku Procedury Cywilnej i Prawa Międzynarodowego Prywatnego.

W omawianych latach pracownicy Wydziału uczestniczyli w wielu konferencjach naukowych poza granicami kraju, m.in. we Lwowie, Wenecji, Göttingen, Umei, Paryżu, Brukseli, Berlinie, Londynie, Kilonii, Buchenbach k.Fryburga, Aachen, Bonn i Monachium. Wyjazdy stypendialne realizowane były w USA, Niemczech, Szkocji, Francji oraz Włoszech.

To kierunkowe wyciszenia głównych kontaktów międzynarodowych Wydziału Prawa i Administracji UMCS nie oddaje ani klimatu, ani intensywności samej współpracy. Dotyczy to zarówno kontaktów kontynuowanych jak też dopiero podejmowanych. Należy mieć nadzieję, że współpraca ta będzie z powodzeniem prowadzona w latach następnych.

Leszek Leszczyński

PRACOWNICY, STUDIA STUDENCI

dokończenie ze strony 9

W obrębie prawa karnego na wspomnienie zasługują też trzy nazwiska: **Jerzego Śliwowskiego** i **Henryka Rajzmana**, specjalistów z prawa karnego materialnego oraz **Tadeusza Tarasa**, procesualisty — autorów licznych prac i współtwórców polskiego prawa karnego.

Z żyjących, łącznikiem między dawnymi a nowymi laty jest prof. **Grzegorz Leopold Seidler**, nestor Wydziału, ciągle czynny naukowo i dydaktycznie, uosabiający historię fakultetu, zawsze pełen inwencji oraz pasji twórca, zarządzący młodszych płodnością intelektualną i pomysłami organizacyjnymi. Drugim nestorem-profesorem jest cywilista **Jerzy Ignatowicz**, wieloletni sędzia Sądu Najwyższego, autor fundamentalnego podręcznika z prawa rzeczowego, wychowawca wielu lubelskich cywilistów — dziś mimo emerytury związany z Wydziałem i duchowo opiekun młodszego pokolenia.

Dodajmy na zakończenie, iż rektorami Uniwersytetu trzykrotnie byli prawnicy: **prof. A. Burda** (1955–1957), **prof. G. L. Seidler** (1959–1969), **prof. W. Skrzydło** (1972–1981).

Wojciech Witkowski

W 100 rocznicę urodzin profesora Emanuela Iserzona



PRAWOŚĆ, TALENT I WIEDZA

Setna rocznica urodzin zachęca do przypomnienia sylwetki profesora, tym bardziej, że znaczny i liczący się jego dorobek naukowy oraz postawa życiowa zasługują na wielki szacunek i uznanie.

Urodził się 14 maja 1893 r. w Charkowie, studia prawnicze ukończył na Uniwersytecie Warszawskim, na którym doktoryzował się w 1925 r. Od 1926 r. rozpoczął praktykę adwokacką, łącząc ją z ożywioną działalnością publicystyczną, naukową i dydaktyczną. W okresie II wojny światowej przebywał w Związku Radzieckim, pracując m.in. jako robotnik fabryczny, drwal, tłumacz i nauczyciel. Po powrocie do kraju w latach 1944–1946 był dyrektorem departamentu w Ministerstwie Administracji Publicznej i wykładowcą Akademii Nauk Politycznych. Od 1944 do 1948 r. pracował w Misji Politycznej RP w Wiedniu, a następnie na różnych stanowiskach w Ministerstwie Administracji Publicznej.

W 1951 r. został zastępcą profesora w Katedrze Prawa Administracyjnego UMCS. W 1952 został kierownikiem Katedry, a w 1956 r. otrzymał nominację na docenta. Na emeryturę przeszedł w 1963 r., utrzymując przez wiele lat kontakt z Uczelnią, prowadząc wykłady monograficzne i konwersatoria oraz lektorat z języka angielskiego dla pracowników UMCS. Odszedł na zawsze 29 stycznia 1985 r.

Te skrócone dane biograficzne nie mogą w pełni ukazać pasji badawczych profesora, jego szerokich zainteresowań, zamiłowań dydaktycznych czy wielkiej życzliwości dla innych. Można więc dodać, że bibliografia prac liczy około 300 pozycji, w tym kilka książek i monografii oraz kilkadziesiąt artykułów naukowych. Wśród wcześniejszych publikacji zwracają uwagę m.in. znany, wysoko ceniony i popularny *Komentarz do postępowania administracyjnego*, którego pierwsze wydanie ukazało się w 1937 r., oraz *Najem lokali* z 1948 r.

Najważniejszą część dorobku naukowego prof. Iserzona powstała w okresie pracy na UMCS. Publikacje dotyczyły różnych zagadnień postępowania administracyjnego, funkcjonowania przedsiębiorstw, rad narodowych i wielu działów prawa administracyjnego. Na szczególne podkreślenie zasługuje dążenie do przestrzegania praworządności działania administracji, realizowane przede wszystkim przez wydawanie prawidłowych aktów i stworzenie drogi do usuwania ich nieprawidłowości nawet w przypadkach, gdy są prawomocne, oraz aktywna walka o wprowadzenie sądowej kontroli decyzji administracyjnych. Takie publikacje jak *Prawo do zaskarżenia aktu administracyjnego* z 1954 i *Ochrona interesów jednostki w nowym prawie o postępowaniu administracyjnym* z 1960, czy szeroko komentowany artykuł *Fundamentum regnum* z 1960 r., były przeważnie początkiem twórczych dyskusji i polemik, śmiało przeciwstawiały się, poglądom osłabiającym praworządność i tworzyły bazę do prawidłowego rozwoju nauki prawa administracyjnego. Podkreślanie roli ochrony interesów jednostki i umiejętne łączenie ich

WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI

z interesem ogółu, tworzenie naukowych podstaw do postępowych rozwiązań prawnych jest na trwałe związane z twórczością profesora. Na przykład skuteczne dążenie do wprowadzenia w Polsce sądowej kontroli decyzji administracyjnych, to nie tylko popularyzacja osiągnięć i roli sądownictwa administracyjnego w innych krajach, ale przede wszystkim przekonujące i twórcze dyskusje z przeciwnikami sądowej kontroli administracji. Umiejętne i cierpliwe przekonywanie, że nie jest ona przeciwna np. kontroli społecznej, prokuratorskiej czy instancyjnej, że nie osłabia działalności administracji i nie obniża jej aurytetu, a także uparte podkreślanie, że bez sądowej kontroli aktów administracyjnych, bez orzecznictwa i jego uogólnień, nie może być prawidłowego rozwoju prawa administracyjnego i nauki tego prawa, stworzyły mocne oparcie dla praktycznych działań. Przykładem badań nad poszczególnymi dziedzinami prawa administracyjnego jest obszerna monografia *Prawo państwa do dysponowania kopalniami* z 1957 r., która stworzyła szerokie i trwałe podstawy do pogłębionych badań nad prawem górnictwem i geologicznym.

Profesor Iserzon pisał o problemach polskiego prawa administracyjnego w wielu czasopiśmie zagranicznych (przeważnie francuskich) i umiejętnie popularyzował człowe osiągnięcia autorów z innych państw w Polsce. Czynnie uczestniczył w różnych zespołach przygotowujących projekty aktów normatywnych (np. był twórcą pierwszej wersji projektu *Kodeksu postępowania administracyjnego* z 1960 r.). Brał udział w wielu kongresach, zjazdach i seminariach naukowych, a w licznych wypowiedziach i artykułach publicystycznych przygotowywał grunt do wielu postępowych zmian w działalności administracji i słusznie jest traktowany jako jeden z liczących się prekursorów unowocześnienia prawa administracyjnego.

Publikacje profesora zarówno ściśle naukowe, jak i popularne czy publicystyczne, cechuje głęboka znajomość tematu, niekonwencjonalna forma i znakomitość, rozumiały nie tylko dla prawników, język wypowiedzi. Dotyczą one z reguły podstawowych i najbardziej aktualnych problemów prawa administracyjnego, a wiele z nich posiada stałą i nie przemijającą wartość. W tym, co pisał, starał się o daleko posunięty obiektywizm. Odnosząc się z szacunkiem do innych, nie uznawał a priori autorytetów czy twierdzeń, których sam nie mógł zweryfikować. Własnym przykładem uczył krytycyzmu i twórczego samodzielnego myślenia. Aktywną postawą obywatelską i wiedzą służył wytrwale teorii i praktyce.

Profesor Iserzon obok rozbudowanej pracy naukowej i publicystyki prowadził szeroką działalność dydaktyczną. Starannie przygotowywał się do wykładów i seminariów. Cenił kontakt z studentami, słuchaczami popularnych odczytów, a także uczniów szkół średnich. Uważał, że kontakt ten ułatwia tworzenie dobrych podręczników i pomocy naukowych. Do cennego *Prawa administracyjnego* z 1968 r., w którym przedstawione zostały przy utrzymaniu na wysokim poziomie naukowym, w sposób zrozumiały dla masowego nawet czytelnika, podstawowe instytucje prawa administracyjnego, sięgają do dziś teoretycy, studenci i praktycy. Zyczliwie pomagał współpracownikom, dzieląc się wiedzą, doświadczeniem i doskonalą znajomością języków obcych (rosyjski, niemiecki, francuski, angielski, jidysz, łacina). Starał się rozwijać osobowość każdego ucznia na podstawie tkwiących w nim indywidualnych wartości. Aktywnie pracował w ZPP i TNOiK.

Był człowiekiem wielkiej kultury, bardzo skromnym i pracowitym. Nie wahał się głosić poglądów niepopularnych, jeśli przekonany był o ich słuszności i godnie znosił niepowodzenia. Przykrości i osobiste tragedie nie były w stanie wywołać w nim zgorzknienia, pozbawić gotowości do przyjaźni i sympatii, przedkładania w ocenie ludzi zalet nad wadami. Wiedzę łączył z życzliwością nauczyciela, odwagę z prawością moralną, a wymagania w stosunku do siebie z życzliwością dla innych. Poczucie humoru, łatwość w kontaktach międzyludzkich, szerokie i różnorodne zainteresowania, zjednywały profesora sympatię, ale w stosunku do niektórych starał się utrzymywać dystans. Znał wartość swojej pracy, ale krytycznie oceniał jej miejsce w stałym i nie kończącym się procesie rozwoju nauki. W pamięci kolegów, przyjaciół i uczniów został na zawsze jako postać wyjątkowa, twórcza i inspirująca, do której ciągle się wraca.

Planowane na maj wydziałowe seminaria, poświęcone dorobkowi prof. Emanuela Iserzona oraz specjalny tom „Annales”, do którego obok uczniów, kolegów i współpracowników złożyli prace czołowi polscy administratywiści, będą skromnym wyrazem wielkiego holdu i stałej pamięci.

Jan Szreniawski

Konferencja w Danii

ROMAN A. TOKARCZYK

MEANDRY JEDNOCZENIA EUROPY

Trzecią Konferencję The International Society for the Study of European Ideas (ISSEI) pt. Europejska integracja i europejska umysłowość: kulturowa hegemonia albo dialog kultur — zorganizowała ISSEI we współpracy z European Research Unit in the Centre for International Studies Aalborg University. Wśród sponsorów Konferencji na wyróżnienie zasługuje Ministerstwo Spraw Zagranicznych Danii i władze miasta Aalborg, obchodzącego w 1992 r. 1300 rocznicę założenia.

Calotygodniowy program Konferencji obejmował trzy części: plenar i grup roboczych (workshops) i kulturalną. Profesorowie Ezra i Sascha Talmor z Uniwersytetu w Fairh, kierujący ISSEI, redagujący organ Stowarzyszenia — utrzymywane na znakomitym poziomie czasopismo naukowe „History of European Ideas” — główni współorganizatorzy Konferencji określili jej założenia i cele.

Główne założenie Konferencji polegało na rozważaniu konsekwencji walk narodowościowych, rozrywających wewnętrzne więzi europejskie, rozgrywających się u schyłku XX stulecia, dla procesów jednoczenia Europy. Fundamentalne pytanie, jakie się nasuwa w związku z ekspansją nacjonalizmu, dotyczy jego oceny: czy oznacza regres historyczny, czy raczej powrót do normalności po 70 latach istnienia komunizmu tłumającego nacjonalizm. Szerzej rzecz ujmując, chodzi o porównawczą ocenę wkładu z jednej strony wartości liberalizmu, z drugiej zaś socjalizmu (komunizmu) do kultury europejskiej. Oceny te są szczególnie ważne dla Europy końca XX w., poszukującej programu i dróg integracji ogólnoeuropejskiej.

Nader różnorodne szczegółowe tematy Konferencji, skoncentrowane jednak wokół najszerzej pojmowanej idei integracji Europy, były ukazywane z różnych perspektyw: rozważań czysto teoretycznych i potrzeb praktyki politycznej, analiz historycznych i analiz bieżącej politologii, dalekosiężnych strategii ekonomicznych i doraźnych potrzeb gospodarczych, subtelnych dociekań filozoficznych i topornych ujęć pragmatycznych.

Aktualność tematu Konferencji sprawiła, że zadeklarowało w niej udział aż 674 uczestników z 46 krajów ze wszystkich kontynentów. Liczbę uczestników z danego kraju odczytywano, do pewnego stopnia, jako wyraz jego zainteresowania procesami integracji Europy. Najliczniejsze grupy tworzyli: Amerykanie (224), Brytyjczycy (76), Niemcy (56), Duńczycy i Kanadyjczycy (po 45). Nikle zainteresowanie Konferencją zaznaczyli: Francuzi (8), Szwedzi (7), Finowie (3), Norwegowie (1). Dzięki grantowi Ministerstwa Spraw Zagranicznych Danii w Konferencji wzięła udział znaczna liczba osób z państw postkomunistycznych: Polscy (15), Węgier, Bułgarii, Kroatii, Rosji, Łotwy (po 9), Czechosłowacji (6), Rumunii (5), Słowenii i Estonii (po 4), Ukrainy, Albanii, Gruzji (po 2). Nadto byli obecni m.in.: Japończycy (12), Australijczycy (14) oraz uczeni z Nowej Zelandii (4), Afryki Południowej (3), Indii, Korei Południowej (po 2), Hong-Kongu, Chin, Nigerii, Brazylii (po 1).

Na sesje plenarne Konferencji złożyły się następujące prezentacje: Johana Galtunga (Univ. of Hawaii) brawurowo przedstawiony referat na temat przechodzenia od nacjonalizmu do europejskiego supranacjonalizmu; okrągły stół poświęcony zagadnieniom środowiskowych wyzwań w Europie u schyłku XX stulecia; wystąpienie Anker Jørgensena, b. premiera Danii nadzwyczaj wnikliwie analizującego temat „Europa po duńsku Maastricht referendum”; obrady okrągłego stołu pod hasłem „Fin de siècle: oczarowanie czy rozczarowanie”; Bartela Haardera, Ministra Edukacji Danii charakteryzującego ograniczenia polityki Wspólnoty Europejskiej; Dr Honory Rankine-Galloway, attaché kulturalnego USA w Kopenhadze omawiającej relacje Europa — USA w 1992 r.; Kate Flynn z Oxford Univ. na temat założeń i zastosowania europejskiego ideału narodowego; Ulfa Hedetofta (Aalborg Univ.), głównego współorganizatora Konferencji, który omówił „Integrację europejską i umysłowość europejską”.

Referaty i dyskusje grup roboczych Konferencji ujęto organizacyjnie w sześciu sekcjach złożonych z kilku sesji.

Sekcja historii, geografii, nauki objęła sesje: porównywanie kultury europejskiej; „wróg” w umysłowości europejskiej; koniec historii; władza geograficzna i polityczna; tożsamość narodowa i europejska; Europa: północ-południe; umysłowość europejska i problemy kolonializmu; historia narodów czy europejska historia porównawcza.

Sekcja ekonomii, polityki, filozofii politycznej, prawa złożyła się z następujących sesji: marksistowska myśl polityczna; Wspólnota Europejska a państwo dobrobytu; kontury europejskiej myśli politycznej XX w.; europejska integracja polityczna; koniec socjalizmu; praca w Europie a rynek; nacjonalizm i przejście do demokracji w Europie Wschodniej

i Centralnej; prywatyzacja w Europie Wschodniej; mniejszości etniczne w Europie; koniec ideologii; darwinizm społeczny; obywatelstwo, państwowość i europejska koncepcja prawa; koniec państwa.

Sekcja edukacji, studiów kobiecych (women's studies), socjologii składała się z sesji: edukacja europejska w 1992 r.; edukacja środowiskowa w Europie; Europa w programach nauczania (curriculum); praca polityczna i ruch wyzwolenia kobiet; Północ-Południe, Wschód/Zachód; kobieta i historyczna konstrukcja płci; kobieta i filozofia.

Sekcja sztuki, literatury, religii dotyczyła sesji: sztuka i literatura; umysłowość europejska i dramat angielski; sztuka internacjonalistyczna; literatura i świętość; muzyka europejska; chrześcijaństwo współczesne i postmodernizm; religia i państwo.

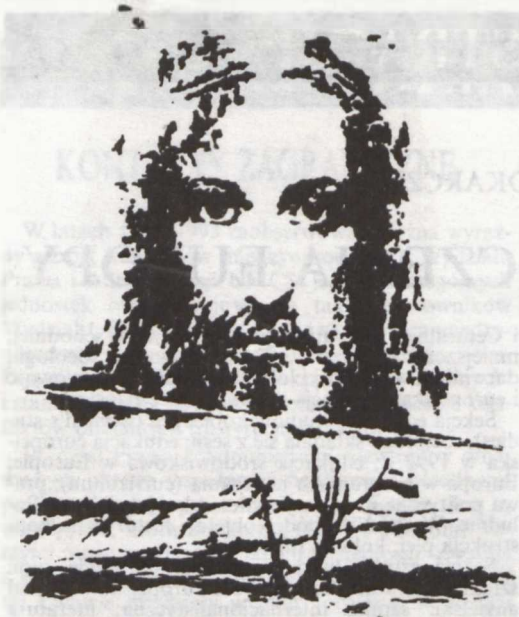
Sekcja języka, filozofia, psychologia przejawiała się w sesjach: Nietzsche w Europie dzisiejszej; Kierkegaard: myśliciel europejski; konstrukcje natury; psychologia i ideologia; koniec filozofii; kreatywny aspekt języka; krytycyzm postmodernistyczny; eurocentryzm lub uniwersalizm; tożsamość religijna; koniec humanizmu; racjonalizm i irracjonalizm.

Sekcja dialogu kultur i mediów została przeprowadzona w sesjach: Europa i Ameryka Południowa; kultura popularna i elitarna; Europa a Chiny; Europa a Japonia; centra kultralne i peryferia; Europa a Ameryka Północna; Europa a islam; Europa a Afryka; dialog kultur i media; europejska TV.

Polscy uczestnicy Konferencji przedstawili referaty, ujęte w programie w następującej kolejności: Roman A. Tokarczyk (UMCS) — polski wkład do integracji europejskiej w przeszłości i obecnie; Maria Nawojczyk (UMK) — reformy ekonomiczne jako ideologia w Polsce lat 1980; Marta Wiszniowska (UMK) — podziały historyczne czy pomosty kulturowe: dramat i teatr angielski zestawiony ze współczesną polską rzeczywistością; Tadeusz Rachwał (US) — Brunona Schulza naturalizowana natura; Zofia Libiszowska (UŁ) — Polska — peryferium czy centrum; Wiesława Przybylska-Kapuścińska (AE, Poznań) — zmiany w zachowaniach managementu w sferze produkcji i w ekonomice poddawanej transformacji; Barbara Blaszczyk (PAN, Warszawa) — dylematy polskiej prywatyzacji po dwóch latach; Andrzej Borowski (Kraków) — europejska świadomość w świetle literatury staropolskiej XV i XVI w.; Andrzej Szahaj (UMK) — zadania filozofii; Jan Mucha (UMK) — Polska Ameryka, amerykańska Polska; Jarosław Rokicki (Kraków) — etniczność euro-amerykańska i wspólnoty polsko-amerykańskie; Ryszard Bender (KUL) — polski chrześcijański ruch społeczny pod okupacją niemiecką i sowiecką podczas II wojny światowej; Jan M. Szymański (Łódź) — synergetyczne podejście do struktury społecznej; Halina Hanczarek (Katowice-Ligota) — feminizacja zawodu lekarskiego w Polsce; Janusz Justynski (UMK) — rozwój judicial review i rola ombudsmena w Polsce; Anna Zaniewska (Dębno) — co to jest umysłowość europejska?

W związku z Konferencją w Aalborgu mogą się nasuwać wnioski natury ogólnej. Zasługuje na podkreślenie nadzwyczaj trafny wybór problematyki. Wśród elit intelektualnych Europy wyraźnie dominują pragnienia integracji ogólnoeuropejskiej. Jak dotychczas jednak brak jeszcze jasnego programu owej integracji i dróg jej ewentualnej realizacji. W sferze szeroko pojmowanej myśli społecznej (zwłaszcza politycznej, ekonomicznej i filozoficznej) panuje obecnie znaczny chaos, toteż nie służy ona europejskim procesom integracyjnym w takim stopniu, w jakim można by tego oczekiwać. Wśród różnych nurtów myśli społecznej zaznaczyła się przewaga liberalizmu jednakże znaczenie myśli socjalistycznej nadal jest poważne. Nie można też lekceważyć zupełnie skrajnych nurtów myślowych, np. anarchizmu, nacjonalizmu i faszyzmu. Na drodze ku integracji Europy piętrzą się rozliczne trudności, wynikające przede wszystkim ze świadomości znacznego zróżnicowania poziomu rozwoju państw zgłaszających swój akces do zjednoczonej Europy, stanów zjednoczonych Europy, federacji państw europejskich czy też ich konfederacji (forma zjednoczenia Europy pozostaje jeszcze przedmiotem ożywionych dyskusji). Poważnym dysonansem na drodze ogólnoeuropejskich procesów integracyjnych były negatywne wyniki duńskiego referendum. Wśród intelektualistów przeważa opinia, że łatwiej byłoby jednoczyć Europę na zasadzie procesów oddolnych niż odgórnych, sterowanych przez biurokratów z Brukseli. Losy procesu jednoczenia Europy pozostają w kręgu najwyższego zainteresowania pozaeuropejskich państw, zarówno wysoko rozwiniętych, jak i poszukujących dopiero właściwych dróg dla swego rozwoju.

Czwarta Konferencja The International Society for the Study of European Ideas odbędzie się 23-28 sierpnia w Grazu w Austrii. Na ogólny jej temat wybrano: „The European Legacy: Toward a Political and Intellectual Revolution?”.



WIELKANOC '85

Profesor UMCS na zagranicznych katedrach uniwersyteckich

LATA STUDIÓW I PODRÓŻY

W czasach średniowiecznych i w epoce Renesansu, funkcjonowała w europejskim systemie edukacyjnym zasada „Lehr- und Wanderjahre” mówiąca, iż do pełnego wykształcenia potrzebne były lata spędzone na studiach i naukowych podróżach zagranicznych. Podróże do uniwersytetów obcych, zwłaszcza włoskich, należały i u nas w tamtej epoce do niezbędnego elementu kariery naukowej.

W naszych czasach coraz częściej mamy do czynienia z inną jeszcze formą podróży naukowych za granicę. Idzie tu nie tylko o wyjazdy szkoleniowe, mające na celu poszerzenie wiedzy oraz kwalifikacji naukowych w bardziej wyspecjalizowanych ośrodkach uniwersyteckich, ale również o profesorskie kontrakty i stanowiska w uczelniach zagranicznych. Stanowiska takie, uzyskiwane zwykle drogą silnie obsadzonych konkursów międzynarodowych, dają okazję do poszerzenia tematyki i metodologii badawczej w dziedzinach niekiedy niemożliwych do uprawiania w kraju, a przy okazji także szansę szerzenia w świecie wiedzy o Polsce i jej kulturze.

Praca naukowa profesora Henryka Zinsa, wychowanka i dawnego wykładowcy KUL, a od 1955 r. docenta, a następnie profesora (od 1964 r.) historii UMCS, kierownika Katedry Historii Średniowiecznej Powszechnej, kierownika Katedry Historii Anglii, dyrektora Instytutu Filologii Angielskiej UMCS itd., jest dobrym przykładem międzynarodowej kariery naukowej lubelskiego uczonego na katedrach kilku uniwersytetów zagranicznych. Została ona uwieczniona szeregiem publikacji książkowych drukowanych w Polsce, Anglii i Kenii, będących rezultatem tych naukowych peregrynacji i poszukiwań badawczych.

Już w latach 1969–1971, po studiach na KUL (pierwsze publikacje książkowe poświęcone były Prusom Książęcym w początkach Reformacji oraz Warmii w czasach Kopernika), wykladał prof. Henryk Zins w Kanadzie jako Visiting Profesor Laurentian University (historia średniowieczna i epoka Renesansu). Efektem wyjazdowym tego pobytu była *Historia Kanady* (Ossolineum 1975), *Polacy w Kanadzie* (UMCS 1975) oraz tom studiów pt. *W świecie anglosaskim* (Wydawnictwo Lubelskie 1975), zawierający rozprawę na temat historii Anglii XVI–XVIII w. oraz dziejów Kanady XIX–XX w.

Datująca się od 1975 r. praca dydaktyczna i naukowa prof. Henryka Zinsa w kilku uniwersytetach afrykańskich zaowocowała kilkoma książkami oraz szeregiem rozpraw drukowanych w kilku krajach. Jako kierownik Katedry Historii w Kenyatta University w Nairobi (1975–1982) opracował on i wydał pierwszą u nas *Historię Afryki Wschodniej* (Ossolineum 1986), studium *Joseph Conrad and Africa* (Kenya Literature Bureau 1982), szkic *Polacy w Afryce Wschodniej* (UMCS 1978) oraz tom rozpraw *Szkice o Anglii i Afryce* (Wydawnictwo Lubelskie 1978).

Wykłady w University of Sokoto w Nigerii

WIELKANOCNE KOŁĘDOWANIE

dokończenie ze strony 1

Piotrze-Pawle, weź te klucze
i puść z czyścica wszystkie dusze.
Aby jednej nie wypuszczaj,
co najwięcej nagrzeszyła,
ojca, matkę uderzyła.
Uderzenie to się zgoi,
a zamierzenie w Piśmie, stoi.
Od jeżyny do jeżyny,
wstań, gospodni, spod pierzyny.
Co macie dać, to nam dajcie
i tak prędko wychodźcie.
Za kołędę dziękujemy,
Szczęścia, zdrowia wam życzymy.

W Nasutowie łączy się pieśń „dyngusową” z refranem „gaika”: *My idziemy po dyngusie i śpiewamy o Jezusie. Gaika zielony, pięknieś ustrojony, pięknie sobie chodzisz, bo ci się tak godzi.*

Jak w wielu tradycyjnych obrzędach także w wielkanocnym kołędowaniu następuje szczęśliwe połączenie archaicznych (sięgających czasów pogaństwa) form z chrześcijańską treścią, powagi z żartem, symboliki rekwizytów z doraźną potrzebą międzyludzkiego kontaktu, realizmu z odczuciem tajemnicy życia i jego cudowności. Zwłaszcza obrzęd gaika, poprzedzany w zachodniej Polsce przez topienie *marzanny* (na Śląsku) czy *śmiercicy* (w Wielkopolsce) zawiera pewną głęboką myśl, wydobytą w swoim czasie przez Frazera: wyraża nierozwalny związek śmierci i życia. W starych wariantach obrzędu zapisanych na Łużycach i Morawach ubierano drzewko gaikowe w koszulę zdętą z topionej śmiercicy. Śmierć była nie tylko destrukcją, pomagała odrodzić się życiu. Życiu przyrody. W chrześcijańskim misterium męki i zmartwychwstania Jezusa ta prawda uzyskała wymiar nowy, ludzki i zarazem metafizyczny.

J.B.

(1982–1985) połączył prof. Zins z pisaniem obszernego tomu wspomnień, złożonego przed kilku laty do druku w Wydawnictwie Lubelskim. Jako kierownik Katedry Historii w University of Zimbabwe (1985–1989) opracował lubelski uczonego dla Ossolineum pierwszą u nas *Historię Zimbabwe*, której szybszemu wydaniu nie sprzyja trudna sytuacja ekonomiczna naszych odcyf. W okresie pracy w University of Zimbabwe (duża i nowoczesna uczelnia licząca ponad 10 tys. studentów) opracował prof. Henryk Zins również książkę *Polacy w Zambezji* (UMCS 1988). Obejmuje ona w części pierwszej działalność polskich jezuitów w Rodezji Północnej na przełomie XIX i XX w., a w części drugiej dzieje polskiego osadnictwa wojennego w Rodezji Południowej w latach 1943–1948 (idzie tu o Polaków, którzy, uwolnieni z łagrów sowieckich, zostali w 1943 r. przez Brytyjczyków przewiezieni przez Persję i Bliski Wschód do kilku krajów afrykańskich). Do tej ostatniej pracy bogatych i mało znanych materiałów dostarczyły archiwa zimbabweńskie (państwowe oraz jezuickie).

Tam, gdzie było to możliwe, starał się historyk lubelski szerzyć w swoich wykładach i seminariach wiedzę o dziejach i kulturze Polski, popularyzować znajomość naszego kraju i jego cywilizacyjnych osiągnięć. Przyczyniając się swymi licznymi publikacjami do lepszej znajomości historii Anglii, Kanady, Afryki Wschodniej czy Zimbabwe w naszym kraju, doceniał i wykorzystywał szansę mówienia o Polsce i jej kulturze za granicą. W okresie obchodów w 1991 r. dwusetnej rocznicy Konstytucji 3 Maja, wygłosił w Pretorii i Johannesburgu kilka odczytów dla świata naukowego i dyplomatycznego Republiki Afryki Południowej na temat historycznego znaczenia naszej konstytucji majowej.

Aktualnie pracuje prof. Henryk Zins nad książką łączącą jego tradycyjne zainteresowania dziejami Wielkiej Brytanii (m.in. jego *Historia Anglii*, Ossolineum 1971 i 1979, *Polska w oczach Anglików XIV–XVI w.*, PIW 1974, *England and the Baltic in the Elizabethan Era*, Manchester University Press 1972) z dziejami Afryki. Będzie to studium o Cecilu Rhodesie i brytyjskiej ekspansji w Afryce pod koniec XIX w., które z aktualnych względów wydawniczych i rynkowych będzie nosiło jako początek tytułu słowa *Rabusie i gentelmani* (Wydawnictwo Morskie). W przygotowaniu posiada uczonego lubelski również drugie, rozszerzone wydanie książki *Joseph Conrad and Africa* (Macew Miller Longman w Cape Town), którą planuje napisać już po powrocie do Lublina.

Stanisław Klimaszewski

Cierpko-śpiącym
i czuwającym
kolatkami zatupane
słońce
wsącza niepokój,
rozjudaszowił się i rozpieklil
gąbczasto mrok Sanhedrynu
i wkogucili się srebrniki
w polską Paschę
pisankami biznesu.

Jesteśmy z Tobą Chryste
w naszym Getsemani
i na Golgocie
ojczystą drogą krzyżową
uszargani

wytrwaliśmy

idziemy
w Zmartwychwstanie.
Niech więc ślady nasze
raz szybciej, raz pomalutko
nie zdeptują

uczciwości i pamięci
w wędrówce
do demokratycznego Emaus ...!

31 marca — 1 kwietnia 1991 roku

TO DLA WOLNOŚCI - WYZWOLIK NAS CHRYSTUS



WIELKANOC 1985

Usługowy Zakład Produkcji Sensus

REKIN Z NOWEJ ZELANDII

W połowie marca wizytował Polskę premier Nowej Zelandii. Oświadczył, że nie widzi zbyt dużych szans współpracy gospodarczej. Za to NZ gotowa jest przyjąć znaczną liczbę uchodźców z Polski, byle byli to specjaliści dobrze wykształceni.

Refleksja nr 1. Nawet rekiny z tak dalekich krajów ciągną do tonących okrętów, czując żer. Czy rząd RP nie powinien powołać Ministra-Wykidaję?

Refleksja nr 2. Bidne szkolnictwo polskie wypruwa sobie żyły, szkoląc fachowców, którzy następnie budować będą prosperity krajów i tak zamożnych. Czy nie należy wprowadzić studiów płatnych (i to jak najszybciej!). Bank pożyczalby studentom sowite kwoty, ale te — np. w przypadku opuszczania Polski — musiałyby być splecone. Nie państwu, ale bankom. Czy nauczyciele polscy mają finansować rozwój Nowej Zelandii?

inż. Erazm Trawiński

Komputeryzacja Biblioteki Głównej MAK W BIBLIOTECE

Biblioteki szkół wyższych, mimo że są jednostkami powołanymi do pełnienia podobnych zadań, różnią się między sobą pod wieloma względami — wielkością i zakresem zbiorów, strukturą organizacyjną i organizacją procesów bibliotecznych, sytuacją lokalową, zatrudnieniem itd. Różnice te są jeszcze wyraźniejsze, jeżeli uwzględnimy wszystkie biblioteki naukowe. Ten stan rzeczy jest być może jedną z przyczyn braku do tej pory wspólnej koncepcji komputeryzacji bibliotek w Polsce i jedną z przeszkód w stworzeniu uniwersalnego systemu bibliotecznego. Mimo to komputeryzacja bibliotek naukowych, przede wszystkim bibliotek szkół wyższych, jest nieunikniona, ponieważ muszą one nadążyć za postępowaniem współczesnej cywilizacji, nieodłącznie związanej z komputerami. Polskie bibliotekarstwo naukowe jest w pełni świadome tej konieczności. Od przeszło 20 lat komputeryzacja bibliotek jest przedmiotem wielu publikacji i tematem coraz częściej organizowanych seminariów, konferencji i porad. Wiele bibliotek wykorzystuje już komputery do usprawnienia prostych czynności bibliotecznych i prac pomocniczych, a także w działalności informacyjnej, do przeszukiwania abonowanych w postaci dyskietek i dysków optycznych bibliografii bieżących. Kilkanaście bibliotek wdrożyło lub rozpoczęło wdrażanie na ogół jednego z takich procesów bibliotecznych, jak gromadzenie, opracowanie czy udostępnianie zbiorów. Także Biblioteka Główna UMCS, która z początkiem stycznia br. otrzymała kilka komputerów, przystąpi niebawem do wdrażania systemu katalogowania i wyszukiwania zbiorów o nazwie MAK, opracowanego przez Bibliotekę Narodową.

Biblioteki podejmują także próby współpracy ze sobą, czy też z ośrodkami informacji, w postaci wymiany danych na dyskietkach.

O bibliotece skomputeryzowanej można jednak mówić tylko wtedy, kiedy dysponuje ona integralnym systemem, który działa w oparciu o komputer centralny z terminalami na wszystkich odcinkach pracy oraz dla czytelników, lub wykorzystuje mikrokomputery pracujące w układzie sieciowym. Przy takim stopniu komputeryzacji katalog biblioteki dostępny jest także na odległość. Dzięki włączeniu systemu komputerowego do sieci o zasięgu lokalnym, krajowym, europejskim, a nawet światowym, biblioteka udostępni informacje o swoich zbiorach wielu bibliotekom w kraju i za granicą, i sama korzysta z katalogów tych bibliotek.

Ponadto „duża” komputeryzacja zmniejsza koszty

funkcjonowania biblioteki poprzez wiążącą się z nią redukcję zatrudnienia, usprawnia proces gromadzenia materiałów bibliotecznych i skraca czas ich opracowania, ułatwia korzystanie z katalogu i pozwala na uzyskiwanie wieloaspektowych informacji o zasobach, upraszcza wypożyczanie miejscowe i międzybiblioteczne.

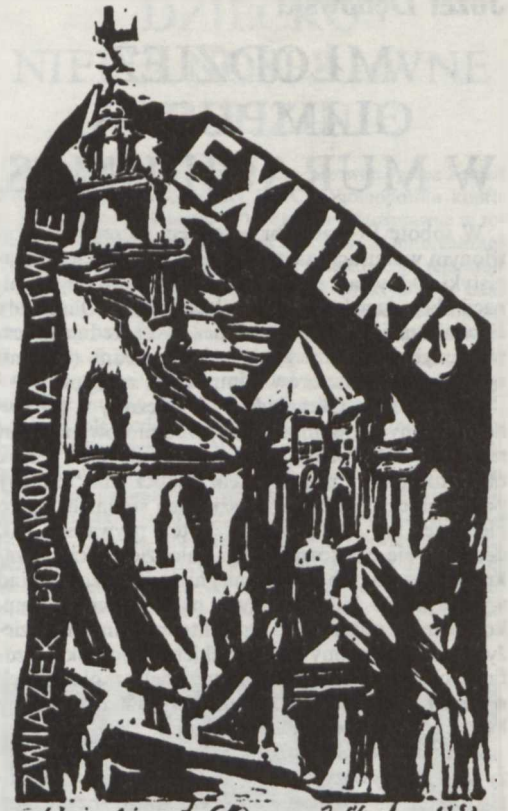
Problem polega na tym, że taką komputeryzację może zapewnić dużej bibliotece naukowej tylko zakup i wdrożenie jednego ze znanych, funkcjonujących i sprawdzonych w bibliotekach zagranicznych, systemów. Wprawdzie w kilku bibliotekach uczelnianych wyspecjalizowanych wdrażane są systemy krajowe, np. w bibliotekach Akademii Rolniczej w Lublinie i Politechniki Lubelskiej — system prof. Krzysztofa Sapiechy, to jednak biblioteki uniwersyteckie i inne duże biblioteki naukowe „skazane” są na drogi system zagraniczny.

W roku 1992 trzem uniwersytetom — Warszawskiemu, Jagiellońskiemu i Gdańskiemu — udało się uzyskać pieniądze na komputeryzację bibliotek od amerykańskiej fundacji A. Mellona. Biblioteki tych uniwersytetów kupiły amerykański system VTLS (Virginia, Tech. Library Systems). Władze kilku następnych uczelni, w tym KUL i UMCS, czynią starania o zdobycie środków finansowych tą samą drogą i z tym samym przeznaczeniem. Usiłowania uniwersytetów lubelskich wspierane są przez Akademię Rolniczą i Politechnikę Lubelską, które deklarują przysłą współpracę swoich bibliotek z bibliotekami uniwersyteckimi, co jest dla fundacji Mellona sprawą znaczącą. Zrealizowana w dużej części Lubelska Akademicka Sieć Komputerowa jest argumentem uzasadniającym deklarowaną wolę współpracy lubelskich bibliotek akademickich.

Należy jednak wiedzieć, że komputeryzacja biblioteki jest procesem długim, trwającym kilka lat. Poza tym w pierwszym okresie, w okresie wdrażania systemu, powoduje dodatkowe wydatki (okresowy wzrost zatrudnienia) i wysiłek pracowników, związany z potrzebą szkolenia się oraz równoległym funkcjonowaniem systemu tradycyjnego i komputerowego, wygosparowaniem miejsca na sprzęt itd. Równocześnie komputeryzacja nie przynosi w tym okresie korzyści czytelnikom i trudno jest z góry określić czas, kiedy te korzyści staną się odczuwalne, tj. kiedy nastąpi całkowite wdrożenie systemu.

Natomiast jedno jest pewne, że biblioteki, przynajmniej uniwersyteckie, powinny porozumieć się ze sobą i zmierzać do kupienia tego samego systemu. Wtedy łatwiejsze, bo wspólne, byłoby rozwiązywanie problemów i wykonanie pewnych bardzo istotnych prac merytorycznych, których ukończenie powinno być poprzedzić rozpoczynający się proces „dużej” komputeryzacji polskich bibliotek naukowych.

Teresa Gaworczyk



Jadwiga Słzak, linoryt, 1992

UPOŚLEDZONY DZIAŁ

Dział Toku Studiów, jedno z ważniejszych ogniw administracji uczelnianej kontrolujący proces dydaktyczny w UMCS i prowadzący nabór na studia, jest całkowicie nie skomputeryzowany. Dane dotyczące kilkunastu tysięcy uczących się i tysięcy corocznych kandydatów gromadzone są i opracowywane środkami archaicznymi.

DAR

W dowód sentymentu, jaki żywię dla swojej dawnej Uczelni, proszę redakcję WU o przyjęcie daru w wysokości 200 000 zł na cele wydawnicze.

Dr Zbyszek G.

Wizje „wielkiego uczonego” w oczach licealistów

POTOCZNY STEREOTYP JAKO WRÓG WIEDZY ŚCISŁEJ

Notatka z zeszytu da fizyki ucznia klasy siódmej: Sir Izaak Newton (1643–1727) fizyk, astronom, matematyk angielski. Jeden z największych uczonych w historii nauki. Sformułował 3 zasady dynamiki, prawo ciążenia powszechnego, podstawy termodynamiki i teorii świata, współtwórca rachunku różniczkowego i całkowitego. Epokowe dzieło Newtona to „Philosophiae Naturalis Principia Mathematica”.

W ramach praktyki pedagogicznej prowadziłem w jednej z lubelskich szkół podstawowych lekcje fizyki w klasach siódmych. Pech chciał, że w szkole zabrakło nauczyciela przedmiotu. Wobec tego wszystkie lekcje przygotowywałem i prowadziłem sam. Przez pięć tygodni płynąłem po szerokiach wodach dydaktyki, pełnych rekinów, w dodatku bez sternika, kompasu i łodzi. Pod koniec tego okresu doświadczeń postanowiłem sprawdzić wiadomości uczniów, przeprowadzając sprawdzian. Nie wnikając w omawianie wyników sprawdzianu (średnia 3,46) chciałbym przedstawić rzadko dyskusowaną, acz wielce zabawną stronę wydarzenia, jaką jest swoisty humor przetransmisji i improwizacji uczniów.

Za przykład posłuży odpowiedź uczniów na jedno spośród 5 pytań teoretycznej części testu. Pytanie to było jednym nie zawartym bezpośrednio w treści nauczania objętej programem. Pytanie brzmiało: „Sir Izaak Newton”. W założeniu miała to być nieobowiązkowa „deska ratunku” dla uczniów, którzy nie zrozumieli moich nieudolnie prowadzonych lekcji. Na 50 objętych testem osób deski chwyciło się 49. Notatka w zeszytach uczniów podana jest powyżej.

Pośród odpowiedzi można wyróżnić kilka grup. W grupie pierwszej mamy do czynienia ze swoistą mitologizacją postaci Newtona. Ze zdania „jeden z największych uczonych w historii nauki” uczniowie zapamiętali (cyt.) „był czołowym naukowcem w historii”, „największy uczonej historii”, „najścisły fizyk świata” lub po prostu „najwybitniejszy z naukowców”. Obezwładniająca jest chęć przedstawienia Newtona w jak najlepszym świetle. Być może uczniowie myśleli, iż nauczycielowi-fizykowi będzie miło przeczytać pochwałę kogoś z branży.

Dzięki drugiej grupie odpowiedzi znaczenia nabiera powiedzenie o dzwonieniu w niewiadomo którym kościele. Przykładowo cytat: „uczony, fizyk angielski, który zajmował się matematyką angielską, stworzył aż trzy działy na temat dynamiki i optyki, twórca fizyki współczesnej”. Proszę zauważyć, że niemal niczego z tych informacji nie znajdujemy w podkrotowanej przez nauczyciela notatce. „Trzy działy dynamiki i optyki” to zapewne transformacja 3 zasad dynamiki. O odkrytym przez Newtona prawie powszechnego ciążenia uczniowie piszą: „odkrył, że na każde ciało działa siła przyciągania równa wartości tego ciała”, „sformułował prawo ciążenia różniczkowego”, „odkrył prawo ciążenia powszechnego, różniczkowego i całkowitego”. Odpowiedzi świadczą niestety o nieznajomości prawa ciążenia (czym jest

tajemnicza „wartość ciała”? Czyżby na Kaczyńskiego działała gorsza siła przyciągania niż na Kuronia?) oraz o pomieszanu informacji. Z pewnością duża jest tu wina nauczyciela. Kilka skrajnych przypadków brzmi: „współtwórca ruchu różniczkowego”, „współtwórca ruchu różniczkowego”, „współtwórca ruchu całkowitego”, „odkrył promień światła”, „współpracował przy ustalaniu zasady różniczkowania”.

W kolejnej grupie odpowiedzi uczniowie uprawiają wolną słowotwórczość opartą na braku wiadomości. Zdaje się, że dla tych kilku uczniów przynajmniej pozornie rolę się odwróciły to ja byłem rekinem, a Newton przyprawą, abym mógł ich smacznie zjeść. Cytat: „angielski wynalazca, wynalazł teorię siły”, „znany fizyk i matematyk pochodzący z Anglii, który napisał książkę o nazwie Prophylactica Mathematica”, „wynalazł słowo próżnia”. Nie popadając w przesadę można by określić tym słowem stan umysłów moich uczniów w trakcie sprawdzianu. Ich zdaniem biedny Newton był też „autorem trzech zasad chemiki”, „współtwórcą rachunku różniczkowego”. Rachun — to brzmi groźnie.

Nie powinienem zapewne tak kpić sobie z uczniów, których nie udało mi się nauczyć. Niech jednak stanie się zadość sprawiedliwości. Atrament na spodniach i plastelina we włosach to najmniejsze z uszczerbków, jakie wyniosłem z tej szkoły. W niej właśnie spędziłem osiem lat swej młodości i nie pamiętam, abymy tak znęcali się nad praktykantami. No, może nad jednym... Jednak zdecydowanie nie strzelaliśmy plasteliną. Jeżeli już, to haczykami lub ryżem. Lecz cóż, tempora mutantur. Mam tylko nadzieję że tekstu tego nie przeczyta pewien „przerośnięty” uczeń, który po ogłoszeniu wyników sprawdzianu powiedział mi: „Ja na ciebie sk...synu poczekam po lekcji”.

Tomasz Durakiewicz

Józef Dębowski

MŁODZIEŻ OLIMPIJSKA W MURACH UMCS

W sobotę 13 marca br. miejscem szczególnie ożywionym w murach naszej Uczelni był gmach Humanistyki. Odbwały się tam bowiem ścisłe finały eliminacji okręgowych (stara Lubelszczyzna) V Olimpiady Filozoficznej. Zjechała młodzież szkół średnich, licznie przybyli nauczyciele — bezpośredni (szkolni) opiekunowie bohaterów olimpijskich zmagani.

Osobliwością Olimpiady Filozoficznej, w porównaniu z innymi „olimpiadami przedmiotowymi”, jest m.in. to, że filozofia, jak dotąd, nie jest jeszcze obligatoryjnym przedmiotem nauczania (choćby przez rok czy np. 2 lata) w szkołach średnich. Tylko nieliczne, tzw. społeczne (czy też prywatne) LO, decydują się edukować swoją młodzież także w zakresie filozofii (lub co najmniej historii filozofii). Stąd wynika także kilka dalszych osobliwości OF, np. konieczność odpowiedzi na zainteresowanie młodzieży głównie ze strony akademickich środowisk filozoficznych, albowiem spośród nauczycieli szkół średnich niezmiernie rzadko znaleźć można „filozofa” (z wykształcenia czy, lepiej, z powołania).

Zainteresowanie filozofią ze strony samej młodzieży jest, zważywszy choćby jej wiek (czas światopoglądowych niepokojów i intelektualnego rozwichrzenia), czymś zgoła naturalnym. Dlatego nie zaskakuje mnie ciągle rosnąca — mimo nieobecności filozofii w programach nauczania większości szkół (chyba że na peryferiach innych nauk) i mimo dotkliwych „braków kadrowych” — udział młodzieży szkół średnich w corocznych olimpiadach filozoficznych.

Jeśli chodzi o fakty i liczby, rzecz przedstawia się następująco. W bieżącym roku szkolnym w regionie lubelskim na etapie szkolnym OF (do 25 stycznia) zainteresowanie filozofią i olimpijskimi zmaganiem przejawiała blisko setka (dokładnie 93) uczniów z 24 szkół (w r. ub. 73 ucz. z 26 szkół). Przy tym, aż 71 osób (w r. ub. — 45) zwięzły swoje zainteresowanie filozofią samodzielnym (choć najczęściej jeszcze pod okiem swego szkolnego opiekuna) opracowaniem jednego z 17 tematów konkursowych etapu szkolnego Olimpiady. Komitet Okręgowy V OF, na podstawie opinii niezależnych ekspertów akademickich (sprawdzających każdą pracę po dwakroć), do drugiego etapu zakwalifikował jednak już tylko 45 uczniów. Natomiast do ścisłego finału okręgowego, poprzez pisemne eliminacje okręgowe, przedarła się grupa zaledwie 20-osobowa. Oprócz uczniów szkół lubelskich i woj. lubelskiego (Puławy, Lubartów), znaleźli się w niej uczniowie z Białej Podlaskiej (5 uczniów Tech. Mech. z Zespołu Szkół Zawodowych Nr 2) i 1 uczennica z LO w Hrubieszowie (woj. zamojskie). W wyniku eliminacji ustnych — w trakcie których 7-osobowa jury (troje filozofów z KUL i czworo z UMCS) wylaniało już bezwzględnie najlepszych — do etapu centralnego zostało zarekomendowanych czterech uczestników tegorocznej Olimpiady.

Są to: 1. **Jacek Sierpień** (z Zespołu Szkół Pedagogicznych i Technicznych w Lublinie, ul. Krzywa nr 6), który zdobył aż 56 punktów (na 60 możliwych; 27 za pracę pisemną i 29 za odpowiedź ustną); 2. **Adrian Kotelba** (z Zespołu Szkół Technicznych w Puławach, ul. Wojska Polskiego nr 7), który osiągnął łączną notę 54 punktów (odpowiednio: 26 + 28); 3. **Krzysztof Strachota** (II LO im. KEN w Puławach, ul. Kaniowczyków nr 9), który uzyskał notę 52 punktów (odpowiednio: 27 + 25); 4. **Paweł Ziemia** (uczeń II kl. (!) w Społ. LO Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” w Lublinie, ul. Droga Męczenników Majdanka nr 27), który, choć „czwarty”, zdobył aż (!) 51 punktów (odpowiednio: 23+28).

I choć powyższa statystyka (tu: i tak uproszczona) prowokuje do formułowania całego szeregu różnorodnych wniosków, chciałbym na jej marginesie odnotować jedynie dwa spostrzeżenia. Po pierwsze, w gronie laureatów eliminacji okręgowych zadziwia (ale i imponuje) obecność ucznia klasy II LO, jak się okazało, wcale przy tym nie najmłodszego uczestnika finałów okręgowych. Najmłodszym finalistą był bowiem uczeń kl. I tego samego Społ. LO Stow. Harc. Katol. „Zawisza”, **Ignacy Chwesiuk**, który uplasował się już na 9 pozycji (z notą 40 punktów: 23+17) w 20-osobowym gronie ścisłych finalistów. Ale — co stanowi zapewne (przynajmniej częściowo) klucz do oswojenia się z tą niespodzianką — szkoła, do której uczęszczają wymienieni bohaterowie, uczyniła filozofię obowiązkowym przedmiotem edukacji przez

wszystkie lata nauki, czyli poczynając już od klasy I(!). Nadto, jak wiem, dysponuje nauczycielami o stosownych kwalifikacjach.

Druga uwaga. Zainteresowanie filozofią — zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę okoliczność, że pierwsze dwie najlepsze lokaty zajęli uczniowie szkół zawodowych (a nie LO) — jest równie głębokie i równie silnie motywowane w liceach zawodowych i technikach, co w Liceach Ogólnokształcących (a może nawet je przerasta). Wprawdzie wskaźniki liczebnie przemawiają na korzyść LO (wszak w etapie szkolnym uczestniczyło, w pewnym przybliżeniu, ok. 55 uczniów z 16 LO i ok. 40 uczniów z 8 Lic. Zaw. i Techników), to jednak ostateczny i bezsporny triumf uczniów właśnie ze szkół zawodowych jest tu wystarczająco wymowny. Zresztą, występowanie tej prawidłowości obserwuję już od lat i w związku z tym przypuszczam, że potrzeba nasycenia programów nauczania treściami filozoficznymi jest silniej (choć zarazem: niekoniecznie szerzej) odczuwana właśnie w szkołach zawodowych niż w LO. Bo to, że ludzi „miłujących mądrość” można znaleźć dosłownie wszędzie, jest prawdą powszechnie znaną.

W zakończeniu swej relacji z przebiegu eliminacji okręgowych V OF chciałem gorąco podziękować osobom i instytucjom, które — zresztą czynią to tradycyjnie, od lat — wsparły (rzeczowo i finansowo) tegoroczną pulę nagród przeznaczonych dla laureatów i finalistów eliminacji okręgowych. I tak, na nagrody dla uczestników finałów okręgowych V OF w regionie lubelskim (w tym na nagrodę dla najmłodszego finalisty) sumę 400 tys. zł przekazał Oddział Lubelski Polskiego Towarzystwa Filozoficznego (za pośrednictwem Prezesa pani dr hab. Jadwigi Mizinśkiej). Również na ten sam cel kwotę 300 tys. zł przeznaczył dziekan Wydziału Filozofii i Socjologii UMCS prof. dr hab. Jacek Pąsniczek. Zaś nagrodę rzeczową (książkę) dla „najlepszego głowy” z woj. zamojskiego ufundowało Kuratorium Oświaty w Zamościu.

Poza tym, jak co roku, eliminacjom towarzyszyło mnóstwo spotkań i rozmów kulaarowych, sporo odświeżających bądź zawieranych znajomości, sporo żartów i dowcipów. Jak co roku był obiad, były ciastka, herbata i kawa — na bieżąco i od początku, bo podróż z Białej Podlaskiej i Hrubieszowa do Lublina na ogół bywa wyczerpująca. Słowem, oprócz powagi, do której przymusza filozofia i obligują mury wyższej uczelni, było także nieco zabawy i zwyczajnego młodzieńczego „luzu”. Zdaje się, iż — w gronie komisji kwalifikacyjnej — nikt nie zapomniał, że właściwymi bohaterami tego spotkania są właśnie ci młodzi adepci filozofii (a nie instytucje, urzędy, funkcje i godności): na ogół przecież nie tyle już twierdzący (cokolwiek), ile wciąż jeszcze poszukujący (często z mozołem, w pocie czoła i całkiem po omacku). Zapewne przez wzajemność, ci ostatni z kolei starali się pamiętać, że wszyscy jesteśmy tu głównie po to, by... filozofować. *Primum philosophari...* — uśmiechając się zyczliwie — powiedziały klasyki. Lublin, 16 marca 1993 r.

Od Redakcji WU: Nasza gazeta chętnie odnotuje wiadomości o innych olimpiadach dla licealistów, odbywających się w UMCS.

O OLIMPIADZIE FILOZOFICZNEJ POWIEDZIEMI

Pani mgr Maria Sokolowska-Oleander — opiekunka dużej grupy olimpijczyków z Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Białej Podlaskiej:

„Udział w OF jest szczególnie ważny zwłaszcza dla uczniów szkół zawodowych. W programach nauczania szkół zawodowych brakuje bowiem miejsca nawet dla bardzo elementarnych zagadnień z zakresu propedeutyki filozofii (...). Na szczególną uwagę zasługuje atmosfera stworzona przez Komitet Okręgowy V OF w Lublinie. Ciepła i serdeczna atmosfera, stworzona w czasie eliminacji, wpływa korzystnie na postawy uczestników Olimpiady”.

*

Pani Maria Ciesiekczuk — długoletnia opiekunka olimpijczyków w Zespole Szkół Ogólnokształcących im. Stanisława Staszica w Hrubieszowie (woj. zamojskie):

„Udział młodzieży naszej szkoły w olimpiadach filozoficznych stał się już tradycją. Szczególne zainteresowanie problematyką filozoficzną przejawiają uczniowie klas humanistycznych. Na pewno wiąże się to z dążeniem do doskonalenia umiejętności problemami mało obecnymi w programie nauczania. „Cel i sens życia” — oto kwestie, przed którymi najczęściej stają młodzi ludzie. Dróg i sposobów ich rozwiązania poszukując zwracają się ku filozofom. Te spotkania są dla nich bardzo ważne. Atmosfera, która towarzyszy Olimpiadzie, jest czymś wspaniałym dla wchodzących w dorosłość. Poza tym, takt i kultura, obecne w czasie eliminacji, dowartościowują tych, którzy chcą być mądrymi”.

XLII OLIMPIADA FIZYCZNA (1992/1993)

W XLII Olimpiadzie Fizycznej do zawodów stopnia I w Okręgu Lubelskim przystąpiło 84 uczniów głównie z liceów ogólnokształcących. Zasięgiem swym Okręg Lubelski obejmuje województwa: białokopodalskie, chełmskie, lubelskie, radomskie, zamojskie. Komitet Okręgowy Olimpiady Fizycznej w Lublinie, którego przewodniczącym jest dr Marek Sowa, a sekretarzem technicznym mgr Remigiusz Błazewicz zakwalifikował do zawodów II stopnia (tury teoretycznej) 56 uczniów.

Zawody II stopnia (tura teoretyczna) odbyły się 10 stycznia 1993 r. w Instytucie Fizyki UMCS.

Do drugiej tury doświadczalnej przeszło 16 uczniów. Zawody II stopnia (tura doświadczalna) odbyły się 14 lutego 1993 r.

Z jedenastu zawodników, którzy uzyskali największą liczbę punktów w zawodach II stopnia (część teoretyczna i doświadczalna), do zawodów ogólnopolskich zakwalifikowało się 9 (z Radomia z VI LO czterech i po jednym z I LO w Lublinie, LO z Itży, LO z Hrubieszowa, LO z Zamościa oraz Zespołu Szkół Technicznych w Chełmie).

Zawody ogólnopolskie Olimpiady Fizycznej odbędą się w Warszawie 13 i 14 kwietnia 1993 r.

Uczestnicy zawodów ogólnopolskich (III stopnia) są zwalniani z egzaminu dojrzałości z fizyki. Zwolnienie to jest równoznaczne z wystawieniem najwyższej oceny z tego przedmiotu. Finaliści Olimpiady Fizycznej będą przyjmowani bez egzaminów na kierunek fizyka Uniwersytetów i Wyższych Szkół Pedagogicznych.

Laureaci Olimpiady Fizycznej zaś będą przyjmowani bez egzaminu na kierunki: informatyka, matematyka, fizyka, astronomia, chemia, wychowanie techniczne, w uniwersytetach i wyższych szkołach pedagogicznych oraz na wszystkie kierunki w uczelniach technicznych i kierunek lekiarski, farmacja, stomatologię, analitykę medyczną — w akademiach medycznych (maksimum pięciu spośród laureatów skierowanych do danych uczelni przez Komitet Olimpiady).

dr Marek Sowa

FRANCJA W UMCS

Tradycyjnie wiosna jest okresem wzmożonej działalności Ośrodka Alliance Française przy UMCS, który koncentruje się bardziej na imprezach kulturalnych znanych już lubelskim przyjaciółom Francji pod nazwą Dni Kultury Francuskiej. VIII edycja Dni Kultury, tym razem wręcz frankofonickiej, rozpoczął koncert artystów znanek Sekwana. Jean Belliard (kontr-tenor podziwiany przez nas kilka lat temu) przy akompaniamencie na lutni Yves Gruson wykonał francuskie pieśni XVI i XVII w. Miejsca użyczył 23 marca Urząd Miejski w Sali Trybunałsi Trybunału Koronnego.

27 marca w Kawiarni Artystycznej „Hades” odbył się pokaz mody wiosennej lubelskich i warszawskich firm, który zainaugurował wspaniałą wystawę fotograficzną *Vent d'Est*. Na wystawę składają się prace najbardziej znanych fotografików mody z Francji i krajów Europy Środkowej, obrazujące wpływy kultur tych krajów na modę francuską. Twórcą wystawy jest pani Michket Krifa, przy udziale francuskich Instytutów Kultury, ośrodków Alliance Française oraz pod patronatem Ministerstwa Spraw Zagranicznych Francji.

Teatr. Obejrzyliśmy sztukę belgijskich autorów, Eve Bonfanti i Yves Hunstad. Pierwsza z wymienionych osób jest jednocześnie reżyserem, natomiast Yves Hunstad, „prezentujący wyjątkową sztukę sceniczną”, wspaniale odtworzył „postać poszukującą aktora” („La Monde”). Rzecz jasna sztukę grano w języku francuskim, ale aktor potrafił nawiązać kontakt nawet z widzami, którzy jeszcze niedostatecznie opanowali ten język. Spektakl odbył się 5 kwietnia w gościnnym Teatrze im. J. Osterwy.

W drugiej połowie kwietnia francuski dziennikarz Fabrice le Quintrec mówił będzie o problemach imigrantów we Francji. Prawdopodobnie odbędzie się także koncert organowy w doskonałej interpretacji Jacques Tadei. Organizatorzy Dni Kultury starają się o zaprezentowanie lubelskim miłośnikom kina kilku filmów belgijskich.

30 kwietnia w Kawiarni Artystycznej „Hades” odbędzie się wieczór kanadyjski, na który złożą się dwa niewielkie spektakle, piosenki i tańce Quebecu oraz niespodzianki przygotowywane przez kanadyjskich lektorów Kolegium Języka Francuskiego z Chełma, Zamościa i Rzeszowa. Wejście bezpłatne, ale trzeba uzyskać karty wstępu.

Kazimierz Deryło



PROFESOR DR EMANUEL TREMBACZOWSKI 1924-1993

W dniu 16 marca 1993 r. zmarł w Białymstoku, w wieku 68 lat prof. dr Emanuel Trembaczowski, kierownik Zakładu Fizyki Akademii Medycznej w Białymstoku, wychowanek Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, jeden z zasłużonych twórców lubelskiego ośrodka fizyki.

Prof. E. Trembaczowski był twórcą prężnego i wyróżniającego w Polsce, tak pod względem naukowym jak i dydaktycznym, ośrodka fizyki medycznej i biofizyki w Akademii Medycznej w Białymstoku. Przeniósł się tam w 1955 r., opuszczając swój macierzysty ośrodek, Katedrę Fizyki Doświadczalnej UMCS. Już w tym czasie Katedra stwarzała E. Trembaczowskiemu, wówczas jeszcze magistrowi, starszemu asystentowi, możliwości szybkiego rozwoju naukowego. Wybrał On jednak trudniejszą, bardziej ryzykowną ale i obiecującą więcej przygód drogę. Wynikało to z Jego pionierskiej natury, która zresztą objawiła się już wcześniej, zwłaszcza w okresie aktywnej działalności w Związku Harcerstwa Polskiego, a w latach tuż powojennych, kiedy jako jeszcze laborant prof. S. Ziemeckiego, kierownika Katedry Fizyki Doświadczalnej UMCS, brał z podziwu godnym zaangażowaniem udział w zdobywaniu dla Katedry sprzętu i tworzeniu od podstaw bazy naukowej i dydaktycznej tego ośrodka.

Pionierska natura E. Trembaczowskiego ujawniła się też gdy podjął temat pracy magisterskiej. Dotyczył on badania promieniotwórczości wód Lubelszczyzny. Ze skonstruowaną przez siebie, bardzo precyzyjną jak na ówczesne możliwości aparatury przemierzał, drogi i bezdroża tego regionu, przeprowadzając w trudnych na ogół warunkach pomiary aktywności pobieranych próbek. Podobny charakter miała też Jego praca doktorska obroniona na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii UMCS w 1961 r.

Na stanowisko docenta Akademii Medycznej w Białymstoku powołany został w 1966 a tytuł naukowego profesora nauk medycznych (!) otrzymał w 1989 r.

Emanuel Trembaczowski, z chwilą przejścia do białostockiej uczelni i obejmując tu kierownictwo Zakładu Fizyki oddał się tworzeniu nowoczesnej bazy dydaktycznej i naukowo-badawczej, przy czym, mając na uwadze charakter uczelni, ukierunkował swą działalność na fizykę medyczną i biofizykę. Korzystając z kilkuletniego już doświadczenia w UMCS, zorganizował najpierw laboratorium izotopowe i po wyszkoleniu pracowników Zakładu Fizyki, podjął z wieloma zakładami i klinikami Akademii Medycznej współpracę w zakresie badań radioizotopowych.

W dążeniach Trembaczowskiego do osiągnięcia przez Zakład wysokiego poziomu zarówno naukowego jak i dydaktycznego były bardzo pomocne dwa Jego staże w Wielkiej Brytanii, w 1962 i 1967 r.

Opracowana przez E. Trembaczowskiego aparatura i metody zostały zastosowane w diagnostyce medycznej. Tutaj za najistotniejsze osiągnięcie należy uznać zapoczątkowanie w Polsce badań radioizotopowych guzów nowotworowych mózgu oraz badań izotopowych wątroby. Inny kierunek badań prowadzonych przez Trembaczowskiego i współpracowników to transport jonów poprzez struktury błoniste. Rozwinął również badania z zakresu ochrony radiologicznej. Objęły one makroregion północno-wschodni kraju i dotyczyły oceny stopnia narażenia ludności na promieniowanie jonizujące pochodzenia naturalnego jak i pochodzące z ciał radioaktywnych znajdujących się w materiałach budowlanych.

Dorobek naukowy prof. Trembaczowskiego wra-

ża się liczbą ponad stu publikacji, na które składają się prace badawcze, referaty konferencyjne oraz 4 podręczniki. Ogólny dorobek zespołu kierowanego przez prof. Trembaczowskiego to ponad 200 prac naukowych i ponad 80 referatów wygłoszonych na sympozjach i konferencjach. Znaczna część prac prof. Trembaczowskiego została opublikowana w czasopiśmie o zasięgu światowym, jak „Polish Medical Journal”, „Neurological Problems”, „Acta Medica Polona”, „Archivum Immunologiae et Therapiae Experimentalis”, „Acta Physiol. Polona”, „Studia Biophysica”. Wiele prac E. Trembaczowski wykonał wspólnie z wybitnymi przedstawicielami nauk medycznych.

Profesor E. Trembaczowski był promotorem 6 przewodów doktorskich a także inicjatorem jednej habilitacji.

Był znakomitym dydaktykiem. Pamiętam Jego wykłady zarówno na studiach w UMCS jak i odczyty popularnonaukowe, a także udział w Pokazach z Fizyki, organizowanych w lubelskim ośrodku fizyki. Przypominam sobie przygotowany przez Niego (chyba w 1955 r.) bardzo ambitny pokaz „wyladowania elektryczne w gazach rozrzedzonych”. Tonąca w ciemnościach sala wypełniona do granic możliwości młodzieżą szkolną. Jedynie jarzy się wielka szklana rura połączona z układem pomp próżniowych. Ciśnienie w rurze jest coraz niższe, a wraz z tym zmienia się obraz wyladowania. Obok stoi mgr Emanuel Trembaczowski i objaśnia. Mówi głośno, żeby przekrzyć warkot pompy. Mówi szybko, bo i szybko zmienia się obraz wyladowania. Mówi z przejęciem, bo to, co się dzieje w rurze, jest niezwykłe. Ta porywająca relacja przypomina sprawozdanie z meczu piłkarskiego. Trzyma wszystkich na sali w wielkim napięciu i czyni z nich zafascynowanych widowskim kibiców. A widowiskiem tym jest z talentem opracowany i przedstawiony eksperyment fizyczny.

Zdolności dydaktyczne E. Trembaczowskiego zaowocowały również w Akademii Medycznej w Białymstoku, gdzie prowadził wykłady z fizyki medycznej, biofizyki oraz wykłady z zakresu zastosowań radioizotopów. Prowadził też wykłady z fizyki doświadczalnej oraz radiochemii w białostockiej Filii Uniwersytetu Warszawskiego. Wreszcie, tradycję Pokazów z Fizyki zapoczątkowaną przez lubelski ośrodek fizyki, zaszczerpił w Białymstoku.

O autorytecie, jakim prof. Trembaczowski cieszył się w Akademii Medycznej w Białymstoku, świadczy fakt, że sprawował tu funkcję prodziekana Wydziału Lekarskiego, przewodniczącego Rady Pedagogicznej, a w 1981 r. prorektora. Powierzenie przez ogół lekarzy tak odpowiedzialnych funkcji fizykowi mówi samo za siebie.

Bardzo rozległa była działalność naukowo-organizacyjno-społeczna prof. Trembaczowskiego: uczestniczył w pracach Komisji Biofizyki Komitetu Fizyki Medycznej PAN, którego był członkiem ponad 20 lat; reprezentował Polskę w International Organization for Medical Physics; był członkiem Rady Redakcyjnej czasopism „Zagadnienia Biofizyki Współczesnej” i „Postępy Fizyki Medycznej” oraz współzałożycielem Polskiego Towarzystwa Biofizycznego, zainicjował i przewodniczył przez wiele kadencji białostockim oddziałom kilku towarzystw naukowych.

Od samego początku aktywnie włączył się w ruch NSZZ „Solidarność”. Działalności tej nie zaprzestał po 13 grudnia, pomimo represji. Pomagał represjonowanym studentom. Z ogromnym zapałem i energią wykorzystał możliwości jawnej pracy po 1989 r. W pierwszych demokratycznych i wolnych wyborach samorządowych został wybrany radnym miasta Białegostoku a później Marszałkiem Sejmiku Samorządowego Województwa Białostockiego. Pracę naukową i dydaktyczną dzielił z pracą społeczną. Było to trudne i wyczerpujące, ale dawało Mu satysfakcję. Tworzył nowe oblicze administracji. Umiał współpracować z wojewodą, ministrami, wójtami gmin. Pośród różnych, nieraz sprzecznych racji i niejasnych przepisów, zwykle znajdował właściwe rozwiązanie. Dbał przy tym o samorządową tożsamość Sejmiku.

Podczas uroczystości pogrzebowych w auli Pałacu Branickich, JM Rektor Akademii Medycznej w Białymstoku prof. Andrzej Kaliciński, żegnając profesora Emanuela Trembaczowskiego, swoje przemówienie zakończył słowami: „Pracował po 18 godzin na dobę. I wreszcie zmogła go ciężka, nieuleczalna choroba. Jeszcze kilka tygodni temu planował wykład studencki. Nie wyszedł nań z kliniki. Opadły go siły. Cierpiał — lecz nie chciał dzielić swego cierpienia z innymi. Na ostatnie dni życia wybrał samotność. „Nie chcę, by ludzie widzieli, jak ucieka ze mnie życie” — mówił. Uznał, że sam winien rozprawić się z bólem i dolegliwościami. Zostanie w naszej pamięci jako człowiek niezłomny i prawy o wielkim sercu”.

Profesor Emanuel Trembaczowski został pochowany na cmentarzu Farnym w Białymstoku.

Bogdan Adameczyk

DZIECKO NIEPEŁNOSPRAWNE W RODZINIE

Dwa dni, 4 i 5 marca, trwała zorganizowana przez Zakład Psychopedagogiki Specjalnej UMCS ogólnopolska konferencja naukowa na temat „Dziecko niepełnosprawne w rodzinie. Socjalizacja i rehabilitacja a możliwości autorealizacji oraz społecznego funkcjonowania”. Kilkadziesiąt referatów przygotowanych przez naukowców i praktyków z całej Polski poświęconych było problemom wewnątrzrodzinnej socjalizacji i rehabilitacji dziecka z ograniczeniami sprawności fizycznej bądź umysłowej. Sporo uwagi poświęcono kwestii integracji dziecka poprzez przełamywanie izolacji społecznej rodzin obciążonych niepełnosprawnością. Podkreślano rolę środowiskowego wspomaganie rodziny w zabezpieczeniu potrzeb dziecka niepełnosprawnego: bytowych, edukacyjnych i psychospołecznych. Wnioski z badań oraz doświadczenia praktyków stanowiły podstawę do określenia głównych zakresów dysfunkcyjności placówek specjalistycznych oraz jej uwarunkowań. Zastanawiano się nad adaptacją modeli opieki w krajach Europy Zachodniej. Doświadczenia holenderski w tym zakresie przedstawił zaproszony do udziału w konferencji prof. dr Adrien van



Genep z Uniwersytetu w Amsterdamie.

Uczestnicy konferencji pozostali w Lublinie 6 marca. Był to dzień imprez integracyjnych zorganizowanych z okazji wręczenia nagród laureatom ogólnopolskiego konkursu na pamiątki młodzieży niepełnosprawnej oraz rodziców wychowujących dzieci z ograniczeniami sprawności fizycznej bądź umysłowej. Jury nagrodziło 43 spośród 200 nadesłanych prac. Pierwsze miejsca w kategorii młodzieży otrzymały: **Małgosia Witkowska** z Gorzowa Wielkopolskiego, **Jola Didek** z Zabrza oraz **Alina Konarska** z Lublina. Pojadą one na dwutygodniową wycieczkę do Danii. W kategorii rodziców pierwszą nagrodę — kolorowy telewizor — przyznano pani **Joannie Kołodziejczyk** z Warszawy.

Zgromadzone prace pamiątkarskie posłużą do opracowań naukowych. Najprawdopodobniej ukażą się także drukiem i wówczas spełnią ważne społecznie funkcje przełamania izolacji poprzez różnicowanie i doskonalenie form wzajemnego komunikowania. Już obecnie konkurs spełnił istotne zadania rehabilitacyjne wobec blisko 40 rodzin, które do Lublina przybyły z najbardziej odległych miejscowości. Sporo było dzieci z bardzo znacznym inwalidztwem, w tym na wózkach.

W sobotę po południu odbyło się w stołowce Chatki Żaka spotkanie integracyjne. Uczestniczyło ok. 250 osób: laureaci z rodzicami, niepełnosprawni pracownicy i studenci lubelskich uczelni, przedstawiciele Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, władz, duchowieństwa, środowisk akademickich, różnych fundacji oraz organizacji działających na rzecz osób niepełnosprawnych. Dyskusje, wymiana doświadczeń i rozstrzyganie trudnych praktycznych problemów — wypełniły blisko 3 godziny.

Lubelskie spotkanie miało duże znaczenie dla nauki i dla rozwiązywania palących problemów społecznych. Pozwoliło na wzajemne poznanie się i podjęcie pewnych decyzji dotyczących wspólnych działań różnych środowisk. Pierwsza inicjatywa tego rodzaju najprawdopodobniej stanie się początkiem koordynowania przez środowiska naukowe całokształtu oddziaływań służących przełamywaniu izolacji różnych kategorii naszego społeczeństwa. Podkreślił przy tym należy fakt, że lubelskie imprezy skupiły nie tylko pedagogów specjalnych, a ich gospodarzem był rektor UMCS, prof. dr hab. **Eugeniusz Gąsior**.

Podczas obrad konferencji oraz imprez integracyjnych czynna była wystawa prac artystycznych osób niepełnosprawnych oraz punkty konsultacyjne, w których porad udzielali specjalistów z różnych zakresów.

Sponsorami nagród były Kancelaria Prezydenta RP, gdańska Fundacja „Sprawni inaczej” oraz lubelska Fundacja „Scarum Paideia”. Koszty przyjazdu i pobytu niepełnosprawnych gości sfinansował Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych z Warszawy, a koszty stołu integracyjnego pokryły lubelskie firmy: POSICZ-Polmożbył oraz Zakład Obrótu Towarowego.

EMP

GAA — GIEŁDA ANEGDOTY AKADEMICKIEJ

Profesor Emanuel Iserzon urządził w swoim domu przyjęcie dla współpracowników z katedry prawa administracyjnego, dla uczczenia własnych imienin. Na początku każdemu podał mikroskopijny kieliszek alkoholu i kanapeczki. Następnie głównym punktem programu stało się prezentowanie sztuczek w wykonaniu ulubionego psa domowników. Gdy nie zanosilo się na kolejny punkt programu, trwającego już dość długo, nieco zniecierpliwiony asystent Rysio (dzisiaj znany adwokat lubelski) zauważył niesmiało: „Panie profesorze, gradusy uciekają i wódka wietrzeje”. „Ma pan rację” — odpowiedział profesor, mocno zakorkował ledwie rozpoczętą butelkę i schował ją do szafy.

Pani adiunkt, znana specjalistka z zakresu prawa międzynarodowego, świetnie posługująca się językiem francuskim, została poproszona przez władze Wydziału Prawa, aby przywiozła pociągiem do Lublina oczekującego na warszawskim dworcu profesora paryskiej Sorbony. Rozmowa dwojga uczonych za-

WIADOMOŚCI Z ORPAN

Księgarnia ORPAN zaprasza do swych odnowionych wnętrz. Remont przeprowadzony został szybko, solidnie i, co równie ważne, wyjątkowo tanio. Czy to możliwe? Okazuje się, że tak; istnieje w Lublinie zakład, który skupia te przymioty — remontowe wash and go! Piszę tak, bo jesteśmy zadowoleni z usług tego zakładu i możemy polecać z czystym sumieniem innym. Niewykluczone, że kogoś z naszych klientów to zainteresuje.

Wnętrze księgarni zmieniło się także z powodu wymiany regałów. Nie otrzymaliśmy nowych regałów, przywieziono nam je ze zlikwidowanej księgarni ORPAN we Wrocławiu. Są to bezpieczne i wygodne dla książek i klientów tradycyjne regały. Poprzednie niby to „nowoczesne” nie miały pleców, za to miały boki ze stalowych prętów i rucho-me półki. Książkom w takim regale groziło wypadanie bokiem bądź z całą półką, bardziej też były narażone na zakurzenie.

Miejsca działów zmieniły się w niewielkim stopniu, poza „Sztuką”, której należy szukać w szklanych regałach, w innej niż dotychczas części sali. Rozbudowano działy: Historia, Nauka o literaturze, Ekonomia. Nie mamy jeszcze napisów nad nowymi regałami, może więc te informacje pomogą trochę klientom.

Na koniec kilka tytułów, które mogą polecić jako lekturę na święta: I. Jankowska, *Na Wielkanocnym stole*, Wyd. Novus Orbis, 32 000 zł, P. Kardasz, *Kieszonkowa encyklopedia praktycznej uprawy roślin domowych*, Wyd. Vedeograf, 39 000 zł, K. Blixen, *Pożegnanie z Afryką*, Wyd. Graffiti, 38 500 zł, L. Stomma, *Wzloty i upadki królów Francji*, Wyd. Łódzkie, 23 000 zł, B. Wojciszka, *Psychologia miłości*, Gdańskie Wyd. Psychologiczne, 56 000 zł, H. Steinhaus, *Wspomnienia i zapiski*, Wyd. Aneks, 88 000 zł, M. Małowist, *Konkwistadorzy portugalscy*, PIW, Seria Ceramowska 98 000 zł, J. Strzelczyk, *Wandalowie i ich afrykańskie państwo*, PIW, Seria Ceramowska 84 000 zł, J. C. Dobson, Dr Dobson, *Zmęczonym rodzicom*, Wyd. Rodzinny krąg, 37 500 zł, C. Dahlhaus, H. H. Eggebrecht, *Co to jest muzyka?* PIW, Seria Biblioteka Myśli Współczesnej, 26 000 zł.

Życzymy naszym miłym Klientom: zdrowych, wesółych, wiosennych Świąt Wielkanocnych i przyjemnej lektury. W imieniu pracowników ORPAN

Irena Opadczyk

absorbowała ich tak bardzo, że nie zauważyli stacji w Lublinie i pojechali znacznie dalej. Gdy po wielu podróżniczych tarapatach dotarli wreszcie do celu, profesor Buczkowski zauważył: „Ja wcale się temu nie dziwię, przecież pani nazywa się Przewoźnik”.

Do znanego i lubianego profesora Grzegorza L. Seidlera, wówczas kierownika katedry teorii prawa, zgłosił się świeżo upieczony magister z prośbą o przyjęcie go na stanowisko asystenta. „Dobrze — odpowiedział profesor — a jak ty się nazywasz chłopcze”. „Dolar” — przedstawił się młody człowiek, rozmyślający o karierze naukowca. „W żadnym przypadku nie mogę cię przyjąć”, zdecydował natychmiast profesor. „Mam już w katedrze Groszyka i Pieniążka, a gdybym przyjął jeszcze ciebie, powiedziano by, że to nie katedra, lecz mennica.”

W początkach istnienia UMCS dr Kazimierz Sand prowadził w sali im. Marchlewskiego przy Placu Litewskim odczyt na temat prawa dla różnych słuchaczy Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Po zakończeniu zapytał, czy są jakieś pytania. Wówczas to jeden ze słuchaczy wstał i zapytał Sanda, czy może mu naprawić radio, które właśnie nabył. Sand odpowiedział, że jest prawnikiem i na radiomechanice się nie zna. Słuchacz jednak nie dawał za wygraną twierdząc, że skoro Sand taki mądry, to i na radiu musi się znać. Zawłókl Sanda do swego domu, gdzie — po włączeniu odpowiednich przewodów do właściwych gniazd — radio zagrało. — A mówilem panu, że jest pan mądry — stwierdził zadowolony gospodarz.

Profesor Witold Sawicki, wykładający powszechną historię państwa i prawa na Wydziale Prawa UMCS, był człowiekiem głęboko religijnym. Zwykle na biurku w jego katedrze stał krucyfiks, a obok niego leżała Biblia. Gdy kiedyś podczas egzaminu poddenerwowany student nieumyślnie strącił na podłogę krucyfiks, natychmiast go podjął, pocałował i ustawił z szacunkiem na dawnym miejscu, profesor po zakończeniu egzaminu postawił mu piątkę. Weszła następna trójka studentów na egzamin i jeden z nich znowu strącił krucyfiks, tym razem już świadomie, i znowu otrzymał piątkę. Kiedy jednak weszli na egzamin kolejni studenci z wielkim rozczarowaniem zauważyli, że krucyfiks stał już wysoko, na szafie, poza zasięgiem nawet najdłuższego ramienia, najbardziej zdenerwowanego studenta.

Profesor Stanisław Waclawowicz, barwna postać wśród ekonomistów krakowskich, jeden ze współzałożycieli Wydziału Ekonomicznego UMCS, wieloletni wykładowca na Wydziale Prawa UMCS był wspaniałym gawędziarzem, prześmiewcą, słynącym z niekonwencjonalnych zachowań. Niezwykłą dramaturgią wyróżniali się egzaminy prowadzone przez profesora: potrafił docenić urodę studentek, ale rdo-bre przygotowanie z przedmiotu. Kiedyś, po zakończeniu egzaminu kolejnej trójki, otworzył drzwi gabinetu, wdrapał się na biurko i obwieścił tłumowi studentów oczekujących w korytarzu na egzamin wynik właśnie zakończonego egzaminu: „Proszę państwa, dotychczas ekonomię polityczną opanowały tylko trzy osoby — Waclawowicz, Tokarczyk i ... Marks”.

Inicjator tej rubryki, prof. Roman Tokarczyk, otrzymuje nagrodę — roczną prenumeratę „Wiadomości Uniwersyteckich”.



Zbigniew Józwick, linoryt

Inż. Erazm Trawiński

AFORYZM — SZTUKA SMĘTKU

Prawda leży po środku. Ale widać ją ze skraju.

Wśród komarów uznaniem cieszy się mit o Eryniach.

Niecierpliwi też cierpią.

Historycy tworzą historię. Historia eliminuje historyków.

W „sytuacjach bez wyjścia” bywa wiele wyjść — jedno gorsze od drugiego.

Podobno hasło „powrotu do Europy” spotyka się z dużym zainteresowaniem w Mongolii.

Co innego robić bróbrą minę do złej gry — a co innego grać w tę złą grę.

Pajaki, rozgwiazdy, ośmiornice — przyrodzie czasem brakuje nowych pomysłów.

Udzielam światu votum obojętności.

Niejeden ciemniak uznaje się za Heraklita Ciemnego z Elezu.

To, co pęknięte, sklei się — ale nie wyda poprzedniego dźwięku.

Kukulki czytały opowieść o Koniu Trojańskim.

Nie ma chleba bez igrzysk.

GUSTOWNA
STOLARKA
MIESZKANIOWA



EDWARD NIŚCIOR

ul. Zielona 16
tel. 289-57

